Rok XI. Nr. 103 (2993). Wilno, Środa 18 Kwietnia 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Problem zwiększenia spożycia.

Pod względem zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb życiowych ludności. Polska znajduje się w rzędzie państw. których spożycie na głowę ludności jest bardzo małe. Zarówno państwa zachodnio - europejskie, jak i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posiadają spożycie najważniejszych artykułów codziennego użytku znacznie większe aniżeli Polska. Wymownie wskazuje na to poniższe zestawienie, ilustrujące wielkość rocznego spożycia ważniejszych artykułów w latach 1927 — 31 r., na głowę ludności w kg.:

KRAJE	Pszenica	Żyto	Ryż	Cukier	Węgiel	Bawełna
Belgja	204	75	5,6	29,3	4392	9,9
Francja	189	20	3,4	26,0	2133	7,5
Anglja	159	—	2,5	46,6	3762	13,2
Niemcy	81	118	3,8	28,1	2377	5,0
St. Z. A. P.	125	6	5,4	40,5	3899	15,8
Szwecja	115	77	1,0	43,3	1152	4,0
Z. S. S. R.	—	128	—	7,3	242	0,6
Czechy	—	118	3,4	35,2	1673	—
Polska	49	164	2,1	11,3	866	2.1

Jak widzimy z przytoczonego zestawienia wymienione państwa mają na 1 obywatela kilkakrotnie większe spożycie najbardziej wartościowych produktów: pszenicy i cukru, anizeli Polska. Kolosalna wprost różnica występuje również w spożyciu węgla i zelaza. Wszystko to wymownie świadczy o tem, jak wielka jest skala potrzeb ludzkich, które, jeżeli chodzi o Polskę, przy odpowiedniem uintensywnieniu mogą stworzyć olbrzymią pojemność krajowego rynku.

Tak przedstawia się przeciętne spożycie w Polsce w lat. 1927 — 1931. **Obecnie sytuacja znacznie się pogorszyła**, ze względu na bardzo wielką różnicę cen — tak zwane „nożyce cen" — jaka istnieje między cenami artykułów przemysłowych i produktów rolnych.

Normalnie biorąc spadek cen na surowce i produkty spożywcze powinien spowodować odpowiedni spadek cen na wytwory przemysłowe. W naszym zaś układzie gospodarczym tylko ceny płodów ziemi kształtują się dla producenta rolnika na zasadzie wolnej konkurencji. W miarę tego, jak podaż ich na rynkach miejscowych i międzynarodowych wzrasta, a popyt maleje, ceny spadają. Wynika to z niezorganizowanego stanowiska producentów rolników w stosunku do rynków zbytu.

Inaczej natomiast rzecz się ma z wytworami przemysłowemi, których ceny kształtują się na zasadzie karteli i monopoli. Tutaj wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, lub inne silnie zorganizowane, mogą ze sobą współzawodniczyć, walczyć, układać się, porozumiewać się, ponieważ przedstawiają w stosunku do licznej, aczkolwiek niezorganizowanej warstwy konsumentów, a więc przedewszystkiem rolnictwa, potężną siłę kapitału i autorytetu. Dzięki tym jedynie momentom, przedsiębiorstwa skartelizowane starają się i mogą sobie zapewnić stałe i wysokie oprocentowanie kapitałów, w drodze usztywnienia cen na wytwarzane przez nie artykuły.

W okresie rozwarcia nożyc, zbyt mała skala potrzeb życiowych zaczęła coraz bardziej kurczyć się. Wielka ilość płodów rolnych, rzucana na rynek wewnętrzny z konieczności ich spieniężenia, siłą rzeczy wywołuje na tym rynku nadwyżkę. Do tworzenia się tej nadwyżki przyczynia się również malejący popyt ze strony ludności nierolniczej, przeważnie ludności miejskiej, którą do tego zmuszają coraz bardziej malejące zarobki. Powstająca na rynku wewnętrznym **nadwyżka płodów rolnych jest wywołana nie nadprodukcją, jak to mylnie się nieraz mówi, lecz znacznym spadkiem spożycia** zarówno na wsi, jak i w miastach. Rolnicy nie dlatego sprzedają, że posiadają nadwyżkę pewnych płodów po spożyciu, lecz dlatego, że zmuszeni są te płody spieniężyć, częstokroć bardzo znacznym kosztem własnego spożycia. W rozwarciu „nożyc rolnicy ograniczają konsumcję własną, a bez odpowiedniego odnawiania życiodajnych sił ziemi ograniczają także i produkcję. Rolnicy, z solidnych płaników rozmaitych świadczeń publicznych oraz kredytobiorców, stają się bankrutami. Dla życia gospodarczego powstaje sytuacja niemalże beznadziejna.

Prowadzona od kilku lat akcja pod wpływem rolnictwa, w kierunku dostosowania poziomu cen produktów przemysłowych do zdolności nabywczej wsi naszej, dotychczas zaledwie tylko mały efekt, i to nie na wszystkich odcinkach, zdołała osiągnąć. A bez tego wydaje się niemożliwem stworzenie należytej pojemności wewnętrznego rynku, zarówno na artykuły przemysłowe, jak też i rolnicze. Sprawa ta stanowi oś zagadnienia, dookoła którego obraca się kwestja rozszerzenia pojemności wewnętrznego rynku. Kwestja ta ostatniemi czasy staje się aktualną. Wśród programów zrzeszeń gospodarczych, wobec piętrzących się niezmiernie utrudnień eksportowych, istnieje wyraźna tendencja w kierunku znalezienia odpowiednich dróg ujścia dla krajowej wytwórczości na rynku wewnętrznym. **Powstaje problem odbudowy pojemności wewnętrznego rynku.** Rozwiązanie tego problemu wymaga szczegółowo przepracowanego, zakrojonego na szerszą skalę i sięgającego nieco dalej w przyszłość planu działania. Taki plan działania oczywiście, dla [illegible] połaci kraju, o różnej strukturze gospodarczej, musi być różny. Chodzi o to jednak, by tereny wyodrębniające się pod względem struktury gospodarczej miały wszelkie prace, prowadzone przez różne instytucje, skoordynowane i ujęte wspólnym planem działania.

Przez to uniknie się aczkolwiek celowych, to jednak nie w odpowiednim czasie przedsięwziętych nieraz posunięć gospodarczych.

Przy odbudowie rynku wewnętrznego w pierwszym rzędzie mogą być wzięte pod uwagę województwa, wschodnie, których przeciętne spożycie jest o wiele niższe od przytoczonego wyżej przeciętnego spożycia dla Polski. Niskie przeciętne spożycie w tych wojew. jest wynikiem bardzo małego dochodu społecznego oraz, pozostającej w związku z tem, niskiej stopy życiowej. Zatem, wszelkie posunięcia, zmierzające ku rozszerzeniu spożycia w tych województwach, będa naprawdę skuteczne tylko wtedy, jeżeli będą uwzględniały zdolność nabywczą szerszych warstw ludności rolniczej.

Zkolei rzeczy odbudowa rynku wewnętrznego zazębia się o zdolność nabywczą ludności i nie może być dokonana bez stworzenia warunków. umożliwiających odbudowę siły nabywczej wsi naszej. I tutaj znowuż wracamy do poruszonego zagadnienia „nożyc cen". Bez zwarcia „nożyc cen" przez obniżenie cen artykułów przemysłowych, nie może być mowy o odbudowie siły nabywczej naszego rolnictwa, a w związku z tem niema żadnej nadziei aby podjęte kroki w kierunku odbudowy rynku wewnętrznego, bez uwzględnienia istotnego momentu gospodarczego, dały pożądany rezultat.

Zwiększenia spożycia szerszych warstw ludności rolniczej i miejskiej można spodziewać się jako logicznego następstwa zasadniczego posunięcia polityki gospodarczej, zmierzającej ku odbudowie siły nabywczej ludności. Dalszą konsekwęncją takiego posunięcia — dobrobyt. **S.**

Sprawa zbrojeń

Francja sprzeciwi się legalizacji zbrojeń Rzeszy.

PARYŻ, (Pat). Jak wiadomo, na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów przyjęto tekst odpowiedzi francuskiej na memorandum angielskie w sprawie rozbrojenia. Według pierwszych informacyj, uzyskanych po posiedzeniu rady ministrów wydaje się, że rząd francuski, oceniając w pełni ewolucję kierowników polityki brytyjskiej w kierunku lepszego zrozumienia dezyderatów francuskich w dziedzinie bezpieczeństwa, wypowiada się jednak **przeciwko wszelkiej procedurze, któraby doprowadziła do legalizacji uzbrojenia dokonanego przez Niemcy** z pogwałceniem traktatów. Ponieważ bezpośrednie rokowania pomiędzy głównemi mocarstwami zainteresowanemi sprawą rozbrojenia pozostawiają mało podstaw do przewidywania możliwości osiągnięcia porozumienia, należy wierzyć, że konferencji rozbrojeniowej przypadnie w udziale prowadzenie dalszych rokowań w celu osiągnięcia konwencji międzynarodowej.

PARYŻ, (Pat). Londyński oddział agencji Havasa dowiaduje się, że koła oficjalne podzielają wrażenie, jakie wywołała w kołach politycznych Wielkiej Brytanji nota niemiecka. Wrażenie to streszcza się w tem, że **odpowiedź niemiecka zamyka wrota wszelkiej konwencji rozbrojeniowej** w ścisłem tego słowa znaczeniu i że ewentualny układ dotyczyć może jedynie ograniczenia zbrojeń.

Chociaż w Londynie nie mają jeszcze żadnych informacyj ścisłych o treści noty francuskiej, istnieją dane pozwalające przewidywać, że **Francja wobec zwiększenia budżetu wojskowego Niemiec nie jest skłonna zgodzić się na redukcję swoich obecnych zbrojeń.** Stanowisko to jest uważane przez kierownicze osobistości angielskie jako w pełni uzasadnione.

PARYŻ, (Pat). W dniu dzisiejszym minister Barthou wręczył angielskiemu charge d'affaires odpowiedź francuską na ostatnie memorandum w sprawie rozbrojenia.

Pogrzeb pp. Rueckerów we czwartek

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy).

Pogrzeb ś. p. Emila Rueckera i jego małżonki odbędzie się we czwartek po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach. Nabożeństwo odbędzie się o godz. 11.30 przed południem.





Na zdjęciach — ofiary tragicznego wypadku na szosie radomskiej — śp. Emil Ruecker, zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. i jego małż. śp. Marja z Łubieńskich

150.000 zł. dodatkowo

asygnował komitet ministrów na pomoc siewną dla ludności Wileńszczyzny.

WARSZAWA, (Pat). W uzupełnieniu akcji pomocy siewnej dla województw wschodnich, podjętej przez rząd, komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu w dniu 16 b. m. postanowił przyjść z dodatkową pomocą dla województwa wileńskiego i wyznaczył na ten cel zł. 150.000.

Zorganizowanie akcji dodatkowych zakupów nasion w granicach powyższej kwoty oraz rozprowadzenie zakupionego materjału wśród ludności potrzebującej pomocy zostało powierzone p. wojewodzie wileńskiemu z tem, że wybór ilości i rodzaju nasion będzie pozostawiony uznaniu wojewody. Przy przewozach nasion, zakupionych w ramach złotych 150.000, będzie zastosowana 50 proc. ulga pozataryfowa w stosunku do obowiązującej obecnie taryfy w tym zakresie..

Kronika telegraficzna.

— **BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ.** Według biura pośrednictwa pracy przy funduszu bezrobocia ogólna liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła na dzień 14 bm. 381440 osób. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5.404 osób.

— **ZMARŁ W KRAKOWIE** dyrektor Towarzystwa Sztuk Pięknych Artur Schroeder, który uległ, jak wiadomo, wczoraj wypadkowi.

— **70% ZNIŻKĘ KOLEJOWĄ** w każdą stronę przyznało Min. Komunikacji uczestnikoczkom 2 kobiecego kongresu kultury fizycznej, który odbędzie się w stolicy w dniach 28 i 29 bm. Do otrzymania zniżki uprawniać będą karty uczestnictwa, które można nabyć w komitecie organizacyjnym kongresu. Warszawa, Raszyńska 58 m. 18, konto PKO. 28170. po wpłaceniu przez PKO. kwoty zł. 2.

— **WSZECHZWIĄZKOWE T-WO ŁĄCZNOŚCI KULTURALNEJ** z zagranicą t. zw. WOKS., złożyło na ręce ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicza wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu śp. prof. Władysława Skoczylasa. Kondolencje złożył pozatem wybitny grafik sowiecki prof. Aleksy Krawczenko.

— **LITEWSKIE FILMY PROPAGANDOWE** wkrótce mają być nakręcone. Jeden z tych filmów będzie przeznoczony do użytku wewnętrznego, drugi pójdzie zagranicę. W nakręcaniu weźmie udział litewski śpiewak operowy Kipras Pietrauskas.

— **PROF. PICCARD** i brat jego inżynier mają zamiar ponowić wzlot do stratosfery w Detroit w lecie r. b. Uczeni podobno użyją na ten cel balonu komandora Settle i mir Fordey, na którym ci ostatni pobili rekord wysokości lotu.

— **NOWY KODEKS KARNY,** będący rezultatem 3-letniej pracy komisji kryminologicznej, powołanej w 1930 r. postanowiła wnieść do Izby Deputowanych francuska Rada Ministrów.

— **W CZASIE BURZY** dwie robotnice, powracające z pracy, schroniły się pod drzewo na jednej z ulic łódzkich, przyczem w to drzewo uderzył piorun. Jedna z robotnic doznała tak silnego porażenia, że w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala

Amb. Dawtjan o stosunkach sowiecko - polskich.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w ambasadzie ZSRR. odbyła się konferencja prasowa, podczas której ambasador sowiecki p. Dawtjan wygłosił do przedstawicieli prasy polskiej przemówienie o stosunkach między ZSRR. i Polską.

Ambasador oświadczył, że w ostatnich latach stosunki między obu krajami znacznie się poprawiły, a do wzrostu wzajemnego zaufana przyczyniły się: pakt nieagresji oraz konwencja londyńska określająca napastnika. Zmniejszyła się też obcość między Sowietami a Polską. W ostatnich czasach coraz więcej zacieśniają się stosunki w dziedzinie kultury, sztuki i nauki i t. d.

Doniosłem zdarzeniem w naszych wzajemnych stosunkach była wizyta ministra Becka w Moskwie, która pozostawiła jaknajlepsze wspomnienie. Należy w dalszym ciągu pracować nad pogłębieniem dobrych stosunków sowiecko-polskich. Naprężona sytuacja międzynarodowa wymaga od nas skupienia wszystkich naszych sił do walki o zabezpieczenie pokoju.

W dziedzinie zacieśnienia stosunków handlowych należy spodziewać się dalszej poprawy. Mojem zadaniem będzie dołożyć wszelkch sił w celu dalszej poprawy sąsiedzkich stosunków, a serdeczne przyjęcie zgotowane mi na terytorjum Polski pozwala mi spodziewać się, że w mojej pracy spotkam się z całkowitem poparciem rządu polskiego.

W zakończeniu wywodów ambasador omówił pokojowość polityki ZSRR. podkreślając, że Sowiety nie dążą do jakichkolwiek celów zaborczych, a wszystkie wysiłki skierowane są ku olbrzymiemu budownictwu socjalistycznemu.

Po tem przemówieniu między ambasadorem a dziennikarzami nawiązana została krótka rozmowa, podczas której poruszono sprawy z zakresu wzajemnych stosunków między Polską a związkiem sowieckim.

Wizyty amb. Dawtjana.

WARSZAWA. (Pat). Nowomianowany ambasador ZSRR. p. Dawtjan złożył dziś wizytę p. prezesowi rady ministrów Januszowi Jędrzejewiczowi. Następnie ambasador udał się do gmachu sejmowego, gdzie złożył wizytę marszałkowi sejmu dr. Świtalskiemu oraz marszałkowi senatu p. Raczkiewiczowi.

Za kim pójdą?

Konsternacja w „Obozie Narodowo-Radykalnym".

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy).

Nowa organizacja polityczna pod nazwą „Obóz Narodowo-Radykalny", która powstała naskutek rozłamu wśród młodzieży endeckiej, już na samym wstępie swego krótkiego żywota nasuwa charakterystyczne refleksje.

Powszechnie wiadomo, że rozłam wśród młodzieży endeckiej nastąpił m. in. z tego powodu, że młodzież ta chciała się odseparować przedewszystkiem od starych grzechów endeckich. Za najważniejszy z tych grzechów uważany jest oczywiście grzech ugodowości obozu endeckiego wobec rządów zaborczych. Wskutek rozłamu młodzież endecka, straciwszy wiarę w ideje, reprezentowane przez swego dotychczasowego wodza Romana Dmowskiego, została bez przywódcy. Secesjoniści w swej deklaracji ideowej rzucili daleko idące hasła, podkreślając m. in., jak wielką wagę przywiązują do nieocenionych niejako dotąd w należyty sposób zasług wojennych jednostek. bohaterstwa na polu chwały.

Wobec zerwania z dotychczasowym swym przywódcą i twórcą Obozu Wielkiej Polski secesjoniści — jak już zaznaczyliśmy — zostali bez wodza. W związku z tem w nowopowstałym obozie nastąpiła pewna — jak słychać — konsternacja. Mówi się obecnie wśród członków nowego obozu o Marszałku Józefie Piłsudskim, jako o tym, który jest twórcą armji polskiej i zwycięskim wodzem. W związku z rzuconemi hasłami o zasługach wojennych zjawia się problemat ustosunkowania się nowego obozu do osoby Marszałka Piłsudskiego.

Oto najistotniejsze momenty, jakie spowodowały pewną konsternację wśród członków nowej partji.

Stronnictwo Wielkiej Polski

W Poznaniu ukonstytuowało się Stronnictwo Wielkiej Polski. które powstało skutkiem rozłamu w Stronnictwie Narodowem. Na czele Stronnictwa stanął adw. Michał Howorko.

Program tego stronnictwa przewiduje m. in.: w zakresie polityki — obronę interesów polskiej ludności rdzennie aryjskiej, zasad kościoła katolickiego, honoru armji narodowej, interesów klasy pracującej, w zakresie gospodrczym — „odżydzenie" kraju, oparcie ustroju gospodarczego na drobnej własności i samowystarczalności narodowej, „zrównanie" cen zboża z cenami wytworów przemysłowych, stworzenie naturalnej wymiany produktów, udziału robotnika w zyskach wielkich przedsiębiorstw, oddłużenie wsi; w zakresie kwestji żydowskiej — emigrację Żydów i osadnictwo polskie po miastach z udzieleniem osadnikom „wolności" podatkowych; w zakresie polityki zagranicznej — rewindykację Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego, politykę wszechsłowiańską.

Program zapowiada walkę z „obozem sanacyjnym" i przejściową „koalicję narodową" ze Stronnictwem Narodowem.

W porównaniu z programem Obozu Narodowo-Radykalnego, który podawaliśmy wczoraj, program Stronnictwa Wielkiej Polski, oparty na tych samych naogół zasadach. zredagowany jest bardziej demagogicznie, zato mniej inteligentnie. Zamieszczenie w nim takich np. zdań „Naród zostanie zreorganizowany przez Państwo i kościół", „Żydów zlikwiduje współpraca rządu ze społeczeństwem" czyni z niego curiosum swojego rodzaju.

Trocki musi opuścić Francję.

PARYŻ, (PAT). — Rząd postanowił cofnąć Trockiemu pozwolenie na pobyt we Francji, gdyż Trockij nie chciał zobowiązać się do zachowania neutralności politycznej.

PARYŻ, (PAT). — Pobyt Trockiego we Francji wywołał wielkie oburzenie prasy prawicowej, która dziś ponownie zaatakowała byłego komisarza sowieckiego. Prasa ta stwierdza, że Trockij nadużył praw gościnności. gdyż mimo deklaracji, że powstrzyma się od działalności politycznej, prowadził on energiczną akcję propagandową na rzecz t. zw. czwartej międzynarodówki. Trockij utrzymywał stały kontakt z mieszkającym w Paryżu niejakim Brausehem, przy którego pomocy zmierzał do stworzenia organizacji bolszewików leninowców, skierowanej przeciwko obecnemu reżymowi w Sowietach. W ostatnich czasach oprócz t. zw. „biuletynu opozycji" Trockij wydawał różne pisma, w których krytykował posunięcia Stalina. Tego rodzaju akcja propagandowa nie mogła ujść władzom bezpieczeństwa i dzięki przypadkowemu zatrzymaniu łącznika motocyklisty został Trockij zdekonspirowany. Dzienniki radykalne biorą Trockiego w obronę, wychodząc z założenia, że jest on takim samym emigrantem politycznym jak np. prześladowani przez Hitlera uchodźcy niemieccy.

Kto zabił Prince'a?

Ludzie z dna.

PARYŻ, (PAT). — Zatrzymany w więzieniu Brunean, który złożył tak sensacyjne zeznania, że jakoby postrzelił bądź zabił rzekomego mordercę radcy Prince'a, pozostaje pod opieką lekarską. Organa śledcze poleciły zbadać władze umysłowe Bruneana zachodzi bowiem przypuszczenie, że jest on t. zw. mitomanem. Stwierdzono, że Brunean jest alkoholikiem. Do zeznań Bruneana odnoszą się władze z dużem zastrzeżeniem.

Badany dziś ponownie przemysłowiec Watson stwierdził że nie może sobie przypomnieć wszystkich opowiadań Bruneana, gdyż cierpi często na zanik pomięci. Dziś przesłuchana będzie również pani Watsonowa i jej córka.

Niezależnie od tego sędzia śledczy przesłuchał Jo-postracha oraz wielu świadków mających ustalić łączność zabójców radcy Prince'a ze sprawą Stawiskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 208,75 — 209.27 — 208,23. Londyn 27.36 — 2749 — 27.23. Nowy York 5,30 — 5,49 — 5.27. Kabel 5,30 i pół — 5,33 i pół — 5,27 i pół. Paryż 34,94 i pół — 35,03 — 34,86.

DOLAR w obr. pr. 5,27 i pół.

RUBEL 4,65 i pół — 4,68 i pół.

Stabilizacja cen zboża.

Rozmowa z wiceministrem skarbu prof. L. Kozłowskim.

Pragnąc zasięgnąć informacyj o obecnem położeniu na rynku zbożowym, przedstawiciel Ajencji „Iskra" zwrócił się do wiceministra skarbu prof. L. Kozłowskiego przewodniczącego międzyministerjalnej komisji do spraw obrotu artykułami rolnemi z prośbą o scharakteryzowanie obecnej sytuacji na tym rynku i przewidywanego jej przebiegu do końca bieżącej kampanji.

Bieżący rok gospodarczy 1933-34 jest rokiem urodzaju. Znalazło to swój wyraz w pierwszym rzędzie w ilości żyta, zakupionego jako nadwyżka z rynku przez Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, które od początku kampanji do dnia 1 b. m. nabyły około 650 tysięcy ton, podczas gdy w całym roku gospodarczym 1932-34 ogólny skup żyta, dokonany przez te Zakłady, osiągnął tylko 279 tysięcy ton.

Na taką dużą różnicę w podaży między rokiem bieżącym a ubiegłym wpłynął przedewszystkiem urodzaj, a następnie dalsze zmniejszenie się konsumcji, w szczególności na wsi i stan zadłużenia rolnictwa.

Dzięki przewidującej polityce P. Z. P. Z. sprzedane zostały na samym początku tegorocznej kampanji zbożowej poważne ilości żyta na rynkach zagranicznych.PZPZ. zawarty wszelkie możliwe umowy, blankując i nie licząc się z terminami nawet najpóźniejszych dostaw.

Polityka ta okazała się o tyle przezorna, że wprowadzone później przez kraje odbiorcze kontyngenty i restrykcje przywozowe, ogromnie zmniejszyły obecne możliwości eksportowe, ograniczając je do bardzo niewielkich ilości. Zakłady te dotychczas sprzedały na rynki europejskie około 295 tysięcy tonn, wobec 198 tysięcy tonn, sprzedanych w całym roku gospodarczym 1932-33.

Zdobycie przez P. Z. P. Z. amerykańskiego rynku, dokąd udało się już wywieźć około 125 tysięcy tonn żyta, było dużym sukcesem i w poważnym stopniu wpłynęło na odciążenie rynku wewnętrznego.

Akcja interwencyjna P. Z. P. Z. wykazała, zwłaszcza w tym roku swe dodatnie strony, zdejmując tak poważne ilości zboża z rynku, dzięki czemu zapasy, jakie pozostały jeszcze u rolników, nie przekraczają — mimo wyższego w tym roku urodzaju — tych ilości, jakiemi dysponowało rolnictwo o tej porze w roku ubiegłym.

Nadwyżki, jakie po odliczeniu eksportu pozostają w dyspozycji P. Z. P. Z. znajdują w poważnej części lokatę wewnętrzną kraju, przedewszystkiem za pośrednictwem funduszu pracy, jako częściowe wynagrodzenie dla bezrobotnych, a następnie przy dożywianiu ludności wiejskiej, również w formie wynagrodzenia za prace przy organizowanych robotach publicznych. Pozatem w myśl postanowienia Komitetu Ekonomicznego Ministrów około 50 tysięcy tonn żyta będzie przerobione na spirytus eksportowy.

Niski poziom, cen, jaki mieliśmy w r. b. wywołany był spadkiem cen światowych, a mimo trudniejszych w r. b. warunków zbytu i większych strat marża rozpiętości między ceną wewnętrzną a ceną światową została w r. b. nieco zwiększona, a nie zmniejszona jakby tego należało oczekiwać ze względu na urodzaj i skurczony popyt na rynkach zbytu. Obecne wyczerpywanie się zapasów światowych i normalne na wiosnę tendencje zwyżkowe pozwalają sądzić, że rok bieżący zostanie zakończony pomyślnie i P. Z. P. Z. przystępują już do prac nad przygotowaniem kampanji na rok przyszły.

Ceny żyta ustabilizowane zostały na poziomie 14,50 zł. za 100 klg. i należy oczekiwać sezonowej tendencji zwyżkowej. Podobnie przedstawia się sytuacja cen innych gatunków zboża, a to dzięki temu, że polityka P. Z. P. Z., zwracając główną uwagę na żyto, rozszerzyła się w r. b. na jęczmień, owies i na pszenicę.

Rynek zbożowy został więc całkowicie opanowany i nie widzę jakichkolwiek okoliczności, któreby ten stan rzeczy mogły zmienić przed końcem kampanji.

Miss Paryża wśród muzułmanów.

W jednej z paryskich restauracyj odbyło się śniadanie muzułmańskie. W środku widzimy tegoroczną „Miss Paryża", ubraną w strój arabski, która się przysłuchuje wschodnim melodjom.

G. P. U. przestaje istnieć.

Jak się dowiaduje korespondent londyński P. A. T-a „Daily Herald" ma zamieścić niezwykle sensacyjne wiadomości, otrzymane ze źródeł wiarygodnych, a dotyczące rewolucyjnych wprost zmian w całym systemie sowieckiego wymiaru sprawiedliwości świadczących o tem, że system rządów sowieckich zbliżać się zaczyna do metod europejskich.

W końcu lutego „Prawda" ogłosiła w lakonicznej formie, że GPU. będzie niedługo zniesione. Według „Daily Herald" za wiadomością tą kryją się następujące szczegóły.

Przedewszystkiem władza wykonawcza GPU. ulegnie znacznemu ograniczeniu. GPU. nie będzie posiadało prawa wydawania wyroków śmierci, lub nakładania kar ciężkiego więzienia i dłuższego zesłania.

Tajne ferowanie wyroków, względnie wykonywanie ich bez rozprawy, ma ulec zupełnemu zniesieniu. 60 proc. personelu GPU. już zwolniono, przyczem większość zwolnionych otrzymała stanowiska komisarzy politycznych w kołchozach lub w rozmaitych trustach i syndykatach. Pozostała część personelu będzie włączoną, jako aparat wywiadu politycznego do nowego komisarjatu spraw wewnętrznych, który ma być utworzony w najbliższym czasie.

Wojska GPU. około 50 tysięcy ludzi będą podporządkowane komisarjatowi wojny.

Komisarjat spraw wewnętrznych będzie szą być rozpatrywane na jawnej rozprawie sądowej w sądach powszechnych.

W związku ze zniesieniem G. P. U. spodziewane jest zwolnienie kilku tysięcy uwięzienie G. P. U. przerabia się obecnie na mieszkania dla urzędników państwowych. posiadał prawo wymierzania kar administracyjnych najwyżej do wysokości 3 lat zesłania w stosunku do pewnych kategoryj aresztowanych. Wszystkie inne przestępstwa mu zionych w tej liczbie szeregu wybitnych członków partji mieńszewików i eserów.

Dni G. P. U. według relacyj „Daily Herald" są policzone i główna siedziba tej ponurej instytucji w Moskwie na Łubiance, a zwłaszcza gmach, w którym znajdowało się

Zabawy w proroków.

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy).

Wśród najfantastyczniejszych pogłosek na temat zmian w rządzie oraz zmian na innych stanowiskach, które kolportowała ostatnio prasa opozycyjna m. in. w związku z upływem kadencji obecnego prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, cała prasa podała wiadomość, że na tem stanowisku nastąpi zmiana. Wymieniano nawet, jako domniemanych kandydatów obecnego ministra skarbu p. Zawadzkiego, względnie wicemin. Koca i b. min. Matuszewskiego. Obecnie możemy z całą pewnością ustalić, że wszystkie te wiadomości są wyssane z palca. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi nominacja prezesa Wróblewskiego na dalszy okres 5-letni jego urzędowania w Banku Polskim w charakterze prezesa.

Biedny mężczyzna!

Dawniej, kiedy zajęcia i obowiązki męskie i żeńskie były wyraźnie rozgraniczone, kiedy w zasadzie mężczyzna pracował na utrzymanie domu (co najwyżej udział w tem kobiety redukował się do oddawania swego posagu na pastwę poczynań ojca, męża czy brata), kiedy kobieciątka, kobieteczki, kobitki, słodko skłaniały główeńki na silne ramię opiekuna, naturalnemi były wymagania pana i władcy, by do pracy miał głowę wolną od drobiazgów domowych. I tak pisano i dowcipkowano niemało na temat skołowania głowy wiosennemi kostjumami i kapeluszami Madame, która musiała o to szturmować do kieszeni męża. Użalano się nad niedolą pana domu w epoce przygotowań świątecznych i wielkich porządków, dwa razy do roku. Biedulek uciekał wtedy z domu, pełnego po brzegi pracą kobiet (ot takiem babskiem kręceniem się w kółko), a potem dobrotliwie i łaskawie zjadał przysmaki, rozkoszował się czystością i wróciwszy ze swej pracy używał zasłużonego spoczynku, bo miał określone godziny poważnych zajęć, zaś połowica kręciła się dalej, koło kuchni, dzieci, ubrań i t. p. babskich, nic nieznaczących (?) kłopotów.

Dziś czasy się ogromnie zmieniły: kobieciątka dociągnęły się do zajęć męskich, pozajmowały stanowiska męskie, (niższe narazie, bo wyższe.. och czyby potrafiły?) zarabiają, mają swoje pieniądze, biorą udział w utrzymaniu rodziny jako pełnowartościowa jednostka dochodowa i jako taka, mająca wszelkie zda się prawa do tych samych domowych świadczeń, co męska połowa rodziny.

Tymczasem cóż widzimy? Mężczyzna pracuje czy nie, ma posadę lub jest bezrobotny w niczem kobiety w domu nie zastąpi. Ona, zająwszy się pracą zarobkową, zawodową nie wyrzekła się ani swych obowiązków, ani umiejętności kobiecych, on, zepchnięty coś niecoś ze swego bezkonkurencyjnego stanowiska zarobkowego, nie zwrócił się bynajmniej do dziedziny zajęć domowych. Wiem jakie tu łatwe można robić dowcipy. Gwałtu co się dzieje, czy mają dzieci kołysać? Robić pończochy na drutach, kądziel prząść i t. p.? Dobry żart tynfa wart i więcej, ale życie nie żartuje. Dlaczego taki mężczyzna mieszkający z rodziną, jeśli i on, i żona, siostra, czy córka zarabia nie ma załatwić jakichś domowych spraw spoczywających dziś całym ciężarem na barkach kobiety? Tem bardziej, jeżeli taki pan jest bez zajęcia, a cały ciężar utrzymania spada na żonę. Ona wraca z biura czy ze szkoły, i musi zobaczyć czy obiad jest dobrze zgotowany, dopilnować służącej, dzieci, ich wyglądu i zdrowia, rzucić okiem (wiadomo ile takie „rzucanie okiem" zabiera czasu) na ubrania rodziny bo „pan i król" guzika sobie nie przyszyje, a o zacerowaniu dziury na pięcie mowy niema, ośmieszyłby się. Dziewczynce mówi się „ceruj", ale chłopcu nie, za niego robią to domowe kobiety chociaż program szkolny obojga jednaki. Nasza wysoka cywilizacja ma cechy pierwotne, bo wszak to w różnych plemionamh Indjan, wojownicy leżą i ćmią tytoń, a kobiety zajmują się ich wyżywieniem, są jucznem zwierzęciem i siłą pociągową.

Nie wspominając już o dziedzinie obowiązków matki, połączonych z niemałym chyba trudem, kobieta dzisiejsza ogarnęła pole pracy, pozostawiając te sfery przyziemne w dodatku do jej zawodowych zajęć. Wskutek tego właściwie mężczyzna jest niedołęgą, potrzebuje pomocy kobiety by być porządnie ubrany, nakarmiony i mieć koło siebie t. zw. ognisko domowe w jakim takim ładzie. A gdy ona podwójnym wysiłkiem tego dokona, wtedy... zlustrowawszy jej zziajaną postać, powiada wypoczęty, syty, zstępujący z wyżyn intelektualnych zagadnień: „Jakże ty wyglądasz!... Cera zmięta, włosy bez ondulacji, manicure niedbała, suknia jakaś taka.. czyż mogę z taką kobietą iść do kawiarni?

Nie może... idzie sam... a kobieta? Na początku takich czasów płakała może, a teraz...? Idzie do kina, gdzie nie trzeba elegancji albo wystroi się dla nie męża.

Temat powyższy porusza ostatni Nr. Świata proponując nawet rodzaj ankiety, czy należy w wychowaniu chłopców uwzględniać zajęcia domowe (gotowanie, doglądanie dzieci, ubranie sprzątanie) w wielu rodzinach to już się praktykuje, w skautingu też poniekąd, ale o wiele za mało praktycznie i realnie, a przecież, jeżeli teraz kobiety wychowuje się tak, by same sobie dawały radę, nie oglądając się za pomocą mężczyzny, to i biednym chłopcom należy się równie praktyczne wychowanie.

Tak, wartoby zajrzeć do rondelków wziąć do rączek igły, pieluszki i szczotki, zrównać się z kobietami, żeby przecież więcej od mężczyzn nie umiały — bo wtedy będzie koniec świata.

Knox.

Spiskowcy rumuńscy

staną niebawem przed sądem.

BUKARESZT, (PAT). — W najbliższy piątek rozpocznie się przed sądem wojennym proces 8 oficerów i 5 osób cywilnych oskarżonych o przygotowywania pod wodzą płk. Wiktora Precupa akcji przeciwko monarsze, rządowi i partjom politycznym.

Akt oskarżenia głosi, że oskarżeni zawiązali spisek, którego ostatecznym celem było wprowadzenie dyktatury z pułkownikiem Precupą na czele i dokonanie zamachu. — Spisek wykryty został na dzień przed datą wyznaczoną do jego realizacji, tak że wszyscy zamieszani do tego spisku mogli być aresztowani.

Śledztwo wykazało, że wszyscy aresztowani oskarżeni nie mieli żadnego kontaktu z szerszemi kołami armji lub jakąkolwiek organizacją polityczną, działalność więc ich była zupełnie odosobniona.

Titulescu w Paryżu.

PARYŻ, (Pat). Min. Titulescu z małżonką przybył do Paryża wczoraj o godz. 22.20. Na dworcu witali ministra szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, poseł rumuński z całym personelem poselstwa oraz posłowie Jugosławji i Czechosłowacji.

PARYŻ, (Pat). Dziś w południe prezydent Lebrun wydał na cześć ministra Titulescu śniadanie, w którem prócz członków rządu francuskiego wzięli udział poseł francuski w Bukareszcie oraz poseł rumuński w Paryżu. Bezpośrednio po tem przyjęciu minister Titulescu udał się do prywatnego mieszkania ministra Barthou, z którym odbył dłuższą konferencję.

Starhemberg w Rzymie.

RZYM, (Pat). Przybył tu przywódca Heimwehry austrajackiej książę Starhemberg. Pobyt ks. Starhemberga w Rzymie potrawa kilka dni.

Rasowe oświecanie obywateli

LIPSK, (PAT). — W Dreźnie otwarto pierwszą w Niemczech t. zw. państwową akademję badań rasowych i zdrowotnych. Nowy ten instytut pedagogiczny, dostępny dla najszerszych warstw społeczeństwa, wychować ma nowe kadry uświadomionych społecznie, państwowo i rasowo obywateli Rzeszy.

Na pierwszy ogień przeszkolenia poszli urzędnicy państwowi i samorządowi, po nich zaś pójdą członkowie Reichswehry, S. A., S. S. i wszystkich innych organizacyj politycznych. Cenzus naukowy dla słuchaczy nie jest wymagany.

Myśliwi w Warszawie.

WARSZAWA. (PAT). — W dniach od 19 do 21 kwietnia odbędzie się w Warszawie przy udziale 50 delegatów, reprezentujących 15 państw, 3-cia sesja międzynarodowej rady łowieckiej. Otwarcie nastąpi we czwartek 19 bm. o godz. 9 rano w ministerstwie rolnictwa.

Program pobytu gości zagranicznych w Polsce urozmaica zwiedzanie ciekawych okazów trofeów łowieckich oraz polowania w Dawidgródku, Nieświeżu i puszczy Białowieskiej.

Żarówki japońskie w Warszawie.

Jak podaje prasa warszawska,na warszawskim rynku elektrotechnicznych ukazały się t. zw. żarówki „karłowate", 1 — 3 świecowe, przeznaczone dla ręcznych latarek elektrycznych. Japońskie żarówki „karłowate", wyrabiane w Tokjo, są sprzedawane po cenie o 20 proc. niższej od rynkowej.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 16 kwietnia 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 32-e zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

1178 3476 3560 4103 4373 4748 5375 7410 11149 16331 17885 18171 18753 21758 23366 27825 28073 29651 29750 29836 32019 32522 32824 33729 35676 37391 37428 40748.

Wylosowana dawniej a niepodjętą książeczka premjowana Nr. 4658 Serji I-ej.

Nabożeństwa w dniu 1 maja w Niemczech.

Kurja arcybiskupa w Monachjum zarządziła, by w dniu 1 maja, jako w dniu „Pracy Narodowej", we wszystkich kościołach odprawione zostało, podobnie jak w niedzielę, uroczyste nabożeństwo, połączone z modłami do św. Józefa, Patrona robotników chrześcijańskich. (Kap.)

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Lew bez zębów na widowni.

Lew Trocki znowu na widowni. Nazwisko to wyskoczyło na łamach prasy znienacka i zaskoczyło zwłaszcza dziennikarzy, którym zdołało wylecieć z pamięci. Takie zaskoczenie jest czasami zabawne, gdyż wywołuje komentarze bezpośrednie i szczere, niejako odruchy, które w innych razach są opanowanemi gestami.

Jak doniosły depesze, ujawniło się, że Trocki mieszka pod Paryżem. Pierwszym odruchem Paryża na tę rewelację był przestrach i zdenerwowanie. Między innemi „Le Matin" zaatakował ostro ministra spraw wewnętrznych za to, że wogóle Trockiemu na pobyt zezwolił, przytem domaga się, by „zawodowego agitatora" deportować na Korsykę.

Przypomina mi się scena z „Ogniem i mieczem", kiedy Zagłoba z Wołodyjowskim przyjechali do karczmy pod Warszawą na pojedynek z Charłampem i zastają tam Bohuna. Zagłoba zachowuje się jak gdyby śmierć zobaczył, a Wołodyjowski uspakaja go: „Uspokój się waćpan. Nad jego karkiem a nie nad waścinym wisi zguba. Co on ci może zrobić? Nic".

Kiedy w roku 1920 Lew Trocki doskonałą propagandą zdołał rozpalić wyobraźnię swych żołnierzy i kiedy wołał że „przez trupa Polski przejdziemy by zapalić ognisko rewolucji w całej Europie", gdy ostatni jego rozkaz kończył się słowami: „Na Wilno, Mińsk, Warszawę — marsz!" wtedy to były groźne słowa i groźny człowiek. Dzisiaj wygnany z Sowietów i zewsząd wypędzany, nawet przyjąwszy, że organizuje jakąś tam międzynarodówkę — czy może być niebezpieczny dla wielkiej republikańskiej Francji? Czy znajdzie jakichś wrogów Sowietów i Emigracji równocześnie, takich i w takiej ilości, by zaszkodzić równowadze Europy?

Nie widzi mi się to. Zostawcie staruszka w spokoju. Nie wysyłajcie go na Korsykę, choćby przez narodowy pietyzm dla miejsca. A przedewszystkiem **„Uspokójcie się waćpanowie! Co on wam może zrobić? Nic".**

WEL.

—o()o—

WŚRÓD PISM.

— **Nowy Katalog Pism Polski i w. m. Gdańska.** Nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie ukazało się nowe uzupełnienie i poprawione wydanie Katalogu prasowego na rok 1934.

Obfity materjał dotyczący wydawnictw codziennych i perjodyków, został bardzo szczegółowo i dokładnie opracowany. Podział pism według województw oraz na poszczególne grupy branżowe świadczy o umiejętności i dokładnej znajomości prasy polskiej. Zarówno zewnętrzna szata Katalogu jak i estetyczny układ graficzny nie pozostawiają nic do życzenia.

Przejrzysty układ daje możność szybkiego zorjentowania się nawet laikowi. Skorowidze w językach obcych (francuski, niemiecki) umożliwiają zaznajomienie się z prasą polską również przedsiębiorstwom zagranicznym, które interesują się naszemi rynkami zbytu, a zatem i reklamą w prasie polskiej.

Katalog Pism Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej spełni swoje przeznaczenie jako prawdziwy drogowskaz w dziedzinie reklamy prasowej w Polsce.

Zainteresowane firmy i instytucje mogą otrzymać rzeczony Katalog bezpłatnie w Centrali Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie, ul. Marszałkowska 124.

Zabytki przeszłości w Drui.

Słyszymy i czytamy wiele w ostatnich czasach o projekcie budowy portu w Drui. Warto przy tej okazji przypomnieć, że Druja jest jednym z ciekawszych, choć mało znanych punktów turystycznych na Wileńszczyźnie i jeśli dotychczas rzadko docierały tu wycieczki krajoznawcze, to przyczyną były głównie niedogodne warunki komunikacyjne.

W panoramie miasta, wśród niskich, przeważnie parterowych drewnianych domów, odgrywają zabytki architektoniczne Drui i do dziś decydującą rolę. Dlatego też tembardziej ubolewać wypada, że po zniszczeniach i zaniedbaniach wojennych większość budynków zabytkowych pokryto nie dachówką i gontem, lecz blachą cynkową, i ocynkowaną. Blacha ta razi zwłaszcza na wyniosłych dachach kościoła pobernardyńskiego i na masywnym bloku budynku synagogi.

Niejednokrotnie już podnoszono, że krycie blachą cynkową lub cynkowaną zmniejsza w znacznym stopniu wartość artystyczną zabytków budowli. Dach przecież ma nietylko znaczenie użytkowe, jako ochrona gmachu od opadów atmosferycznych, lecz wydzielać też powinien bryłę architektoniczną od otoczena, oznaczając wyraźnie jej granice. Wypełnia to zadanie doskonale czerwona dachówka, pięknie patynująca się, ożywiając równocześnie falistemi pasami gładkie połacie pokrycia. Budynki barokowe i klasycystyczne można też kryć blachą miedzianą, a w ostateczności i malowaną blachą żelazną, nigdy jednak blachą cynkową lub cynkowaną. Sprawdzić to możemy na przykładzie Drui, zwłaszcza w dzień pochmurny: szara blacha zlewa się z szarem niebem, kontury budynków zatracają się, rozpływa się panorama miasta, nieokreślona wyraźnemi linjami.

Jak wyglądały dawne zamki drujskie nie posiadamy żadnych wiadomości. Zamek Massalskich z XV i XVI w. znajdował się prawdopodobnie w najstarszej dzielnicy miasta, położonej na lewym brzegu rzeczki Drujki, nie znajdujemy jednak w terenie śladów, któreby mogły stanowić wskazówkę do szczegółowego określenia miejsca. Więcej już wiemy o zamku Sapieżyńskim, założonym w początku XVII w. na przedmieściu nowej dzielnicy miasta, Sapieżyna, przy drodze, prowadzącej na wschód w kierunku Wiaty i Leonpola. Zachowane do dziś ukształtowanie terenu pozwala nam w przybliżeniu określić charakter obwarowań ziemnych. Czy w obrębie tych obwarowań wznosiły się jakieś monumentalne zabudowania można wątpić; Druja była tylko altynencją w Ikaźnieńskich dobrach, a właściwą rezydencją Sapiehów był zamek na wyspie jeziora Ikaźń. Obecne zabudowania zamkowe nie posadają żadnej wartości zabytkowej ani artystycznej. Pochodzą one z drugiej połowy XIX w., a wzniesione zostały przez ówczesnego właściciela Drui, Miłosza, pod kierunkiem niemieckiego architekta Schachta, który wybudował m. in. pseudoklasyczną kaplicę w Idołcie oraz pseudogotyckie kościoły w Duksztach Pijarskich i w Sarji.

Uległ też destrukcji i ośrodek życia miejscowego, rynek. Kiedyś pośrodku rynku wznosił się drewniany ratusz z wieżą zegarową, wybudowany dzięki staraniom Jana Stanisława Sapiehy, założyciela Sapieżyna. Ciekawa wiadomości o tym ratuszu i innych budynkach miejskich w XVII w. przytacza w monografji powiatu brasławskiego Otton Hedemann. W późniejszych czasach powstały wokół rynku murowane hale targowe za przykładem innych większych miast handlowych. W czasie wielkiej wojny hale uległy bardzo poważnym uszkodzeniom i nie zostały już odbudowane. Jak to niestety często bywa, poczęto bezplanowo na terenie rynku wnosić nowe budynki i zatracono zupełnie jego dawny charakter. Dziś tylko ruiny hal, obudowane w dowolny sposób, przypominają o handlowej przeszłości miasta, które w pieczęci miało wizerunek wiciny z rozpuszczonym żaglem.

Spośród fundacyj kościelnych najciekawiej przedstawia się kompleks budynków pobernardyńskich: murowany barakowy kościół i klasztor, ufundowany w r. 1643 przez Kazimierza Leona Sapiehę, podkanclerzego W. X. L. Budowa kościoła dzięki hojnemu uposażeniu postępowała szybko i jak się wydaje była ukończona przed najazdem moskiewskim w r. 1655. Typowo barokowy kościół o wyniosłej nawie głównej i podporządkowanych jej niskich i wąskich nawach bocznych otrzymał piękną dekorację sklepień albo jeszcze przed r. 1655, albo w krótkim czasie po ustąpieniu najeźdźców. Kto nie zna Drui może sobie w przybliżeniu wyrobić pojęcie o geometrycznej stiukowej ornamentacji sklepień kościoła pobernardyńskiego na przykładzie dekoracji sklepienia kościoła św. Michała w Wilnie.

Dalsza rozbudowa kościoła nastąpiła w połowie XVIII w. Z tego czasu pochodzi wieża kościelna, wzniesiona w r. 1772, i piękne rokokowe ołtarze stiukowe, wykonane między r. 1764 a 1779, które są przykładem, że nie tylko w Wilnie, ale i w oddalonych od stolicy miasteczkach powstawały w tym czasie dzieła sztuki ołtarzowej o nieprzeciętnym poziomie. Rozbudowa objęła i klasztor. Nadbudowano gmach klasztorny, przesklepiono górne korytarze i cele, a — jak notuje kronikarz — w r. 1762 „wiele obrazów po korytarzach wymalowano, różnych napisów podawano dla zachęcenia braci kleryków secundae probationis do chwały Pana Boga y zbawienia swego". W późniejszych restauracjach zaginęły malowane po korytarzach obrazy, zachowały się tylko przy wejściu do klasztoru ciekawe drzwi drewniane z malowanemi ornamentacjami rokokowemi, wśród których umieszczone są pobożne sentencje. Piękna rokokowa brama, prowadząca do kościoła, przed kilku laty została niefortunnie przebudowana na kapliczkę, a teren kościelny oddzielono od ulicy nowym murem, zaprojektowanym nieudolnie.

Z drugiej wielkiej fundacji kościelnej w Drui, kościoła i klasztoru Dominikanów, nic prawie nie pozostało. Pierwotny kościół i klasztor, ufundowany w końcu XVII w. przez podczaszego brasławskiego Piotra Kaczanowskiego, był drewniany. Około r. 1760 rozpoczęto budowę murowanego klasztoru, a niedługo potem — murowanego dwuwieżowego kościoła konsekrowanego w r. 1779. Po kasacji klasztoru w r. 1832 oddano budynki prawosławnym z przeznaczeniem na cerkiew, do przebudowy jednak nie doszło, a opuszczony, nieremontowany kościół począł chylić się do ruiny i wreszcie w r. 1909 został doszczętnie rozebrany z nakazu władz rosyjskich. Szkoda tego pięknego zabytku architektury rokokowej, który—rzecz ciekawa — był dziełem włoskiego architekta nazwiskiem Paracco, wenecjanina, sprowadzonego do Drui z pobliskiego Krasławia, gdzie w tym czasie budował kościół parafjalny. Wygląd kościoła i klasztoru można zrekonstruować na podstawie zdjęć pomiarowych z przed stu lat, znajdujących się w zbiorach Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie, oraz na podstawie fotografij, rachunków budowy i kroniki klasztornej. Przeglądając rachunki „farbyki" kościelnej uświadamiamy sobie, jaki był zasięg stosunków handlowych i kulturalnych mieszkańców Drui w XVIII w. Architekta sprowadzono z Krasławia, mularzy z Dyneburga, szklarza z Witebska, dzwony z Rygi, pozatem Ojcowie Dominikanie utrzymywali ożywione stosunki z Agłoną, Połockiem, Brasławiem, Głębokiem i Nieświeżem, a zrzadka wyruszali w sprawach zakonnych do Wilna.

Dla uzupełnienia obrazu życia religijnego w Drui w XVII i XVIII w. wymienić jeszcze trzeba dwa niewielkie zabytki architektury kościelnej. W połowie XVII w. Kazimierz Leon Sapieha wybudował niewielki drewniany kościołek św. Antoniego, pod

W obronie zdrowia mieszkańców Wilna.

Projekt reform sanitarno-higjenicznych.

Handel mięsem. — Targowiska. — Piekarnie. — Wytwórnie wyrobów cukierniczych. — Sprzedaż mleka.

W najbliższym czasie władze sanitarne w Wilnie zamierzają przeprowadzić szereg reform, dotyczących handlu produktami spożywczemi.

W pierwszym rzędzie nowe zarządzenia będą dotyczyły handlu mięsem. Bardzo często lokale, w których się sprzedaje mięso oraz przetwory mięsne, mieszczą się w suterenach i pod względem sanitarnym nie odpowiadają wymaganiom.

Zezwolenia na pozostawanie w pomieszczeniach suterenowych zarówno miejsc sprzedaży mięsa i jego przetworów, jak i wytwórni mięsnych, będą udzielane wyłącznie indywidualnie na podstawie złożonego podania przez właściciela zakładu. Zezwolenia powyższe otrzymają tylko zakłady, całkowicie odpowiadające wszystkim innym obowiązującym dla nich przepisom, nie dłużej jednak niż do dnia 7 maja 1937 r.

Do daty powyższej będzie zezwolona sprzedaż mięsa w sklepach do sprzedaży przetworów mięsnych jako też i na sprzedaż wędlin i wyrobów wędliniarskich w miejscach sprzedaży mięsa, — o ile w powyższych miejscach nie będzie prowadzona sprzedaż żadnych innych artykułów żywnościowych i o ile lokale będą dostatecznie obszerne, a sprzedaż i przechowywanie mięsa będzie oddzielona od wędlin i wyrobów wędliniarskich w sposób dostatecznie zabezpieczający te artykuły od zanieczyszczenia.

Dozór weterynaryjny i sanitarny ma być zorganizowany w ten sposób, aby absolutnie nie dopuścić do obrotu mięsa ze zwierząt, nie poddanych urzędowemu badaniu, lub mięsa nie zdatnego do użytku. Z tychże względów zdrowotnościowych bezwzględnie wzbroniony zostanie handel okrężny i obnośny mięsa, ptactwa skubanego, wędlin i wyrobów wędliniarskich na targach, rynkach, ulicach i t. p.

Tylko w dnie wyjątkowe (jarmarki, i t. p.) starostwo będzie wydawało zezwolenia na sprzedaż wyrobów mięsnych na rynkach, lecz tylko w straganach zakrytych.

Celem skoordynowania akcji dozoru sanitarnego i weterynaryjnego przynajmniej raz do roku będą się odbywały lustracje rzeźni, miejsc wyrobu oraz sprzedaży mięsa i jego przetworów wspólnie przez dozór sanitarny i weterynaryjny.

Co do stanu sanitarnego naszych targowisk pozostawia on wiele do życzenia z tego względu, iż posiadają one charakter t. zw. „wschodni", t. j. obok artykułów spożywczych sprzedawane są przez przygodnych handlarzy stare ubrania, różne sprzęty i tp. Godziny zaś handlu dotąd nie były regulowane.

Obecnie jest tendencja nadania targowiskom wileńskim charakteru zachodniego, t. j. rynków - placów, gdzie mieszkańcy miasta zaopatrywaliby się w produkty rolne, ustanawiając jednocześnie czas targów do god. 3 po poł., poczem plac winien być przez sprzedawców opuszczony i starannie oczyszczony. Wyjątek co do godzin handlu stanowiłby jedynie handel wewnętrzny, w halach, któryby trwałby do g. 7 wiecz.

Władze zwróciły również baczniejszą uwagę na stan naszych piekarń. Mianowicie będzie się odbywało badanie wody w piekarniach nie tylko nie skanalizowanych, lecz również i nie zaopatrzonych w urządzenia wodociągowe, gdyż jedynie urządzenia kanalizacyjne łącznie z wodociągowemi dają pewną gwarancję, że woda nadaje się do użytku w wytwórniach pieczywa.

Z piekarń mieszczących się w suterenach, w przyszłości te tylko będą miały prawo funkcjonowania których sutereny posiadają zagłębienie do 0.5 metra poniżej poziomu terenu. Wytwórniom w suterenach o większem zagłębieniu będzie zezwolone na pozostawanie w starych swych lokalach do dnia 24 listopada 1936 r.

Termin wprowadzenia mechanicznych urządzeń w piekarniach będzie przedłużany do 31 grudnia 1936 r.

W wywórniach wyrobów cukierniczych dopuszcza się ograniczenie pomieszczeń do trzech, a w przypadku, gdy przy wytwórni jest oddzielne miejsce sprzedaży wyrobów cukierniczych do dwuch pomieszczeń ze względu na drobnicowy charakter produkcji. Przy tej liczbie pomieszczeń winno być w wytwórni oddzielne miejsce na umywalnię z bieżącą wodą, mydłem i ręcznikami.

Ma być uporządkowany również stan sanitarny wytwórni przetworów mlecznych i sklepów sprzedaży mleka. Pomienione wytwórnie winny posiadać osobną izbę zaopatrzoną w zlewy, przeznaczoną do mycia naczynia, gdyż jednostkowe lokale najłatwiej mogą spowodować zanieczyszczenie mleka i jego przetworów.

Zarządzenia powyższe posiadają doniosłe znaczenie nie tylko ze względów zdrowotnych, lecz również ze względów rozwoju gospodarstwa rolnego. Wzrost konsumcji mleka i jego przetworów może nastąpić jedynie pod warunkiem wzrostu zaufania ze strony konsumenta w stosunku do jakości tych artykułów.

W sklepach spożywczych niezróżniczkowanych sprzedaż mleka będzie dopuszczona wyłącznie w butelkach, zaopatrzonych w kapsle oraz wyraźne nadpisy nazwiska i adresy właścicieli wytwórni oraz jakości i gatunku mleka.

Zaopatrzenie ludności Wilna w mleko i jego przetwory o należytej jakości i w ilości dostatecznej będzie możliwe jedynie pod warunkiem rozwoju dobrze urządzonych obór oraz wytwórni i sklepów mleczarskich, zorganizowanych na zasadach spółdzielczych. **(f.)**

Ślady osadnictwa prehistorycznego w okolicach jez. Dzisny

W okolicach jeziora Dzisny, t. j. w gminie dukszlańskiej, istnieje moc śladów przedhistorycznego osadnictwa człowieka. Ponieważ zabytkom tym grozi niebezpieczeństwo zniszczenia, w myśl ustawy „o opiece nad zabytkami sztuki i kultury" powinny tem zainteresować się wojewódzkie władze konserwatorskie, stwierdzić wartość zabytkową znalezionych przedmiotów oraz roztoczyć nad niemi opiekę.

W okolicy wsi Bojary znajduje się górka zwana: „Pilikalnia", co oznacza w jęz. litewskim „sypana góra" (od wyr. pilti — sypać, kalna — góra), względnie „zamkowa góra". (od wyrazu pilis — gród, zamek). Ciekawszą od nazwy jest budowa tej górki. Właściciele nazywają ją „czarną górką", gdyż usypana jest z czarnej ziemi.

Wokół znajdują się moczary i bagna. Jest też niewyraźny ślad rowu opasującego prawdopodobnie niegdyś „Pilikalnię", która dominuje nad pobliskiemi wzniesieniami i ma kształt ściętego stożka o średnicy 80 metrów. Po nieznacznem przekopaniu niżej podpisany znalazł w ziemi niezliczoną ilość skorup ceramiki pierwotnej, jak również natknął się na szczątki zwęglonych kości, muszli i ości wielkich ryb. Ponadto zostały znalezione 2 toporki kamienne i zaostrzona kość w kształcie łopatki. W ziemi znaduje się też wielka ilość węgli drzewnych. Według rozpraw i informacyj wykopaliskowych „z otchłani wieków" — pisma poświęconego pradziejom Polski, należy wnioskować, że jest to dawne cmentarzysko pogańskie.

W niedużej odległości od tejże górki znajduje się jeszcze ciekawszy objekt. Jest to ogromny mur (a może głaz o budowie podobnej do muru) wystający na powierzchnię ponad 3 metry wysokości. Krążą wśród tutejszego ludu legendy, że była tam niegdyś świątynia pogańska z wiecznym ogniem. Pamiętają starzy ludzie z okolicznych wiosek jeszcze czasy, jak niegdyś kobiety, wierne dawnym tradycjom, znosiły na ten kamień len, mleko, zboże i t. p. czyniąc odwiecznym zwyczajem wróżby i ofiary. Na zboczach tego głazu istnieją ślady schodów, a na wierzchu jest duże wyżłobienie, gdzie rzekomo miał płonąć Znicz. Wpobliżu tego miejsca ludzie często wyorują obrobione kamienie i toporki kamienne. Około fol. Podudzie i wsi Giedziunele nad rzeką w lesie istnieją 2 „archipelagi" tajemniczych kopców. Krąży tu tysiące najdziwaczniejszych legend o jakichś skarbach zakopanych, grobowcach i wojnach z zamierzchłych czasów.

Wszystko czeka na kompetentne czynniki konserwatorskie, któreby zbadały i wyświetliły te dziwne i pełne tajemnicy objekty.

J. Dubicki.

Przyp. redakcji. Relacja p. Dubickiego porusza sprawę niezwykłej wagi. Już nieraz pisaliśmy, że ziemie nasze są najmniej ze wszystkich terenów Rzeczypospolitej zbadane pod względem archeologicznym. Dlatego też wszelkie zabytki z epoki przeddziejowej mają dla nas i dla nauki polskiej bezcenną wartość, bo są jedynemi dokumentami dziejów człowieka z okresu przedhistorycznego na naszych ziemiach.

Należy chronić zabytki przed zniszczeniem, a przedewszystkiem nie niszczyć ich własnemi rękami. Nie rozkopywać, nie zabierać do domów dla chwilowej przyjemności lecz cierpliwie czekać na fachowego badacza lub zabytki znalezione przypadkowo odesłać do Muzeum Archeologicznego U. S. B. — tego wymaga prawdziwe obywatelskie stanowisko każdego z mieszkańców naszej ziemi.

W zapiskach Muzeum Archeologicznego U. S. B. niema wzmianki o „Pilkalni" t. j. grodzisku koło jeziora Dzisny, natomiast istnienie kurhanów, niezbadanych jeszcze — oraz wypadki znalezienia zabytków z epoki kamiennej i żelaznej są zanotowane.

Nie wątpimy, że Urząd Konserwatorski w Wilnie przez miejscowe aparaty bezpieczeństwa roztoczy nad cennym materjałem zabytkowym nad jeziorem Dzisną troskliwą opiekę. **(h)**

Estończycy gośćmi Zw. Oficerów Rezerwy

W piątek wieczorem podejmował Związek Oficerów Rezerwy bawiących w Wilnie na studjach oficerów i studentów estońskich skromną żołnierską kolacją.

W pięknej sali Związku Oficerów Rezerwy zasiedli przeplatanego estończycy i polscy oficerowie rezerwy.

Gości piwtał Prezes Federacji dr. Edward Góra. Następnie por. rez. Dyr. Glatman w swojem przemówieniu, wygłoszonem częściowo w języku niemieckim i rosyjskim, przypominał sympatyczne stosunki, jakie łączyły młodzież polska przed wojną na uniwersytetach w Rydze, Dorpacie i t. d., wspomniał o kartelu polskiej korporacji „Wisła" i estońskiej „Vajnla".

Imieniem estończyków podziękował za miłe powitanie i przyjęcie płk. Bach (po ros.).

Następnie student politechniki Talińskiej, p. Federson, członek sztabu estońskiego Strzelca (Kaitze Lut) mówił po rosyjsku o obecnej styczności, jaka się nawiązała między młodzieżą estońską i polską na terenie polskich uniwersytetów i mówi symbolicznie o gołębiach pocztowych ofiarowanych mu przez Polaków, które są pod jego opieką do dychczas.

Por. rez. Gulewicz, jako słuchacz Szkoły Nauk Politycznych wskazał na wielką rolę dziejową małej Belgji i podkreślił, że nie ilość decyduje, a jakość i dla nas Estonja to nie cyfra, a siła moralna. Rzuca myśl stworzenia w Związku Oficerów Rezerwy kółka polsko - estońskiego.

Por. rez. Wójcicki w dłuższem wygłoszonem z wybitną swadą po niemiecku przemówieniu wskazał na analogję dziejową Estonji i Polski, w walce o niepodległość, na obecne realne czynniki oraz konieczność braterskiej współpracy obu Państw, o sile armji, jako faktora kultury i pokoju, o łań uchu młodych i starych dziękując organizacjom studenckim Szkoły Nauk Politycznych za ich inicjatywę w zbliżeniu młodzież obu narodów podkreślając, że rycerskość polska wobec sojusznika nigdy w dziejach nie zawiodła.

W hucznych oklaskach znamionujących zrozumienie i odczucie u miłych gości w odpowiedzi zabrał głos major Donglas (estończyk) i w pięknem przemówieniu podkreślił, że przyszłość ma korzenie swoje w przeszłości i teraźniejszości. Mała Estonja nie mogłaby była zdobyć i utrzymać niepodległości, gdyby nie wielka i silna Polska.

Mieliśmy szczęście walczyć za naszą i waszą wolność. Zakończył okrzykiem na cześć bohaterskiej Polski.

Por. rez. Antoniewicz w krótkiem przemówieniu po polsku i estońsku zachęcał do wzajemnego poznania swoich języków, oraz stworzenia stałego porozumienia na terenie Związku Oficerów Rezerwy państw — Estonji i Polski.

W końcu por. marynarki estońskiej A. Orberg toastował na cześć znanych z piękności Polek, opowiadając żartobliwie, jak to panie estońskie trwożyły się o los serc swoich mężów, ale wszakże kazały zanieść Polkom od siebie szczere pozdrowienia".

Przemyt broni.

Słynny okręt niemiecki „Optymista", który szmuglował broń do Marokka.

Aresztowanie dezertera — złodzieja.

Policja śledcza Wilna otrzymała wczoraj informację, iż w Wilnie ukrywa się dezerter z 42 p. p. Wincenty Wojciechowicz znany zawodowy złodziej i awanturnik, czterokrotnie karany więzieniem za kradzieże i włamania.

Drogą obserwacyj stwierdzono, że dezerter ukrywa się w mieszkaniu swej kochanki jednorękiej Knebeldorfowej zamieszkałej przy ul. Legjonowej 162.

W związku z tem ubiegłego wieczoru policja wtargnęła nagle do mieszkania Knebeldorfowej. Narazie dezertera w mieszkaniu nie zauważono. Dopiero w czasie przeszukiwania mieszkania znaleziono go pod łóżkiem.

Zatrzymanego dezertera skierowano do dyspozycji plutonu żandarmerji. (C)

Gastrolerzy wileńscy na prowincji

Kradzież z włamaniem w Jaszunach.

Wczoraj zrana wojewódzki urząd śledczy powiadomiony został o większej kradzieży dokonanej w Jaszunach. W nocy nieujawnieni narazie sprawcy, przy pomocy włamania, przedostali się do mieszkania S. Konika i wykradli stamtąd 125 zł. w gotówce oraz inne rzeczy wartości 500 zł.

Za złodziejami wszczęto pościg, który nie dał pozytywnego wyniku.

Jak przypuszczają, kradzieży dokonali przybyli na „gościnne występy" z Wilna włamywacze. (C)

Rekruci zdemolowali pociąg.

GŁĘBOKIE. (Pat.) Onegdajszy pociąg osobowy, zdążający z Wilna, przybył do Głębokiego silnie uszkodzony, jadący bowiem do Mołodeczna rekruci zdemolowali w Woropajewie wagony, powybijali szyby i połamali ławki, przyczem sami pokaleczyli sobie dotkliwie ręce.

Zaalarmowany komendant posterunku wysłał silny oddział policji, która wysadziła z pociągu awanturujących się. Na miejsce przybył także lekarz powiatowy, który udzielił pomocy rannym i pokaleczonym, poczem najbardziej awanturujący się osobnicy zostali odprowadzeni do aresztu.

Pomoc ludności Wileńszczyzny

Według przeprowadzonego ostatnio spisu w ciągu ostatnich miesięcy z pomocy rządowej, samorządowej oraz wszelkich instytucyj dobroczynnych korzystało przeszło 14000 osób dotkniętych klęską nieurodzaju.

Najpoważniejsza pomoc była rządowa gdyż rząd dostarczył przeszło 50 wagonów żyta, 440 wagonów jęczmienia, 80 ziemniaków oraz przeszło 150 wagonów innych produktów pierwszej potrzeby.

Święciany.

ZJAZD ZW. OFICERÓW REZERWY.

W dniu 15 b. m. w sali konferencyjnej wydziału powiatowego w Święcianach odbył się doroczny walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy powiatu święciańskiego. Na zjazd przybyło około 40 członków z terenu powiatu oraz ze Święcian, ponadto byli obecni: starosta powiatowy St. Mydlarz, komendant garnizonu Święciany mjr. Powichrowski, przedstawiciel 20 baonu K. O. P. kpt. Krakowski, prezes powiatowej Federacji St. Maszczyk, komendant P. W. i W. F. kpt. Drabczyk i wiceprezes Związku Podoficerów Rezerwy Gutkowski.

Obradom przewodniczył starosta St. Mydlarz. Zostały wygłoszone referaty: kpt. Krakowskiego „O roli oficera w rezerwie" i inż. Kuryłły „O znaczeniu produkcji lniarskiej dla potrzeb wojska".

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania zarządu za ostatni rok działalności i udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonano nowych władz Związku. W skład zarządu weszli: Z. Minkowski — jako prezes, M. Woźniak — wiceprezes, Siemaszkiewicz skarbnik, Sokołowski, sekretarz, oraz jako członkowie: dr. Chodorowski, Zdynek Szebejkowicz i inni.

Obrady miały poważny charakter i świadczyły o dużem zainteresowaniu członków zadaniami i działalnością Związku.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dn. 17 bm. za 100 kg. — parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 14.05. — Mąka pszenna 4—0000 A luks. 33.25. — Mąka żytnia 55 proc. 24, żytnia 65 proc. 19—20.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 14,75 — 15. Pszenica zbier. 18,50 — 20. Jęczmień na kaszę zbierany 14,85 — 16. Owies — nie notowany z braku podaży. Mąka pszenna — 4—0000 A luks. 33,25 — 35,50. Mąka żytnia 55 proc. 24 — 25. sitkowa 17 — 17,50. razowa 17,50 — 18.

Otręby kasze, gryka, seradela, łubin niebieski, ziemniaki jadalne, siano, słoma — bez zmian.

Za 1000 kg. f-co st. załadow. Len czesany Horodziejski (b. I sk. 303,10) 2252,10 — 2316,55.

Inne gatunki lnu — bez zmian.

Konsekwencje 1-złotowej łapówki.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanął znany w Wilnie bogacz, właściciel pseudo-gotyckiego pałacyku nad Wilją przy ul. Kalwaryjskiej p. Nochim Zinger, oskarżony o danie łapówki w wysokości 1-go złotego.

P. Nochim Zinger wracał w swoim czasie w Woropajewa, gdzie posiada fabryki, do Wilna. W okresie lata na bilecie kolejowym z Woropajewa do Wilna można zaoszczędzić 1-go złotego. P. Zinger o tem wiedział.

Oszczędność polegała na tem, że w Łyntupach można było nabyć bilet do Wilna po taryfie podmiejskiej.

P. Zinger zaopatrzył się więc w Woropajewie w bilet do Łyntup, a w Łyntupach dokupił sobie do Wilna.

Na nieszczęście na stacji w Wilnie pan Zinger zgubił bileta z Łyntup do Wilna. Aby wydostać się z peronu do miasta p. Z. wsunął dyskretnie do ręki kontrolera kolej., Dominika Achramowicza, jednego złotego — tego, którego zaoszczędził na manipulacji biletowej.

Kontroler w odpowiedzi na tak wyraźną propozycję łapówki oburzył się do głębi i zrobił awanturę. Spisano protokół.

Sąd skazał p. N. Zingera na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary oraz na 300 złotych grzywny. **(w)**

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 18 kwietnia 1934 r.

7.00: Czas; Gimnastyka; Muzyka; Dzien. por.; Muzyka; Chwilka gosp. dom.; 11.40: Przegląd prasy; 11.50: Utwory Straussa (płyty); 11.57: Czas; 12.05: Koncert; 12.30: Kom. meteor.; 12.33: D. c. koncertu; 12.55: Dzien. poł.; 14.50: Progr. dzienny; 14.55: „Zasady cięcia winorośli" — pogad.; 15.05: Wiad. eksportowe; 15.10: Giełda roln.; 15.20: Muzyka operetkowa (płyty). 15,50: Aud. dla dzieci; 16.20: „W świetle rampy" — nowości teatralne; 16.35: Koncert; 17.30: „Gruczoły i hormony" — odczyt: 17.50: „Jak przybywają zwierzęta do ogrodów zoologicznych" — odczyt; 18.10: Program na czwartek i rozm.; czyt; 18.10: Muzyka lekka z Gastronomji; 18.50: Program na czwartek i rozm.; 19.00: Przegląd litewski; 19.15: Codz. odc. pow.; 19.25: „Niebezpieczne związki literatury i filmu" — felj.; 119.40: Sport; 19.43: Wil. kom. sport.; 19.47: Dzien. wiecz.; 20.00: „Myśli wybrane; 20.02: Aud. poetycka: „15 lat poezji wileńskiej; 21,10 „Kosztowne dni Marglowej" — felj.; 21.25: Koncert wirtuozowski; 20.30: Retransmisja stacyj zagranicznych; 22.25: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT WIRTUOZOWSKI.

W środę o godz. 21.25 rozpocznie się w studjo warszawskiem koncert kameralny, transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie. Udział biorą pp. Zofja Rabcewiczowa (fortepian), Halina Leska (śpiew) i Ludwik Urstein (akompanjament). W programie utwory Schumanna, Glücka, Karłowicza, Czajkowskiego, Rubinsteina i Rachmaninowa.

UTWORY WITOLDA MALISZEWSKIEGO.

W czwartek o godz. 16,55 polskie radjo transmituje koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski". Program wypełni Sonata G-dur, op. 1 na skrzypce i fortepian cenionego przedstawiciela starszej generacji współczesnych naszych kompozytorów Witolda Maliszewskiego.

NOWA TRANSMISJA Z LA SCALI.

Zwracamy uwagę radjosłuchaczy, iż w najbliższą sobotę wszystkie polskie rozgłośnie transmitować będą z Medjolanu z teatru La Scala popularną operę Verdiego „Traviata" pod dyrekcją Sergjusza Failoni. Wśród wykonawców podkreślić należy udział znakomitego tenora Titte Schippa, znanego słuchaczom z płyt gramofonowych. Tym razem usłyszymy żywy głos znakomitego artysty.

---

którym wzniesiono w r. 1778 piękną późnobarokową bramę — dzwonnicę. Kościołek spalił się w r. 1890, murowana brama — dzwonnica przetrwała do naszych czasów i obecnie w górnem piętrze mieści kaplicę. Wpobliżu fundamentów kościoła św. Antoniego wznosi się niewielka murowana kaplica rokokowa z połowy XVIII w., pozostałość po również nieistniejącym już drewnianym kościołku św. Piotra i Pawła.

Budynki cerkwi prawosławnych w Drui posiadają bardziej podrzędne znaczenie zabytkowe mimo swych dawnych tradycyj. Drewniana cerkiew Spaska, wspomina w aktach już w pierwszych latach XVII w., pod względem architektonicznym jest nie ciekawa, widocznie uległa gruntownym przebudowom w późniejszych czasach. Zainteresować nas może tylko skromna ale ujmująca dzwonnica i piękne położenie cerkwi na lewym brzegu Drujki wśród rozrosłych drzew. Cerkiew Zwiastowania N. M. P. wymurowana w r. 1822, została tak szpetnie przerobiona w drugiej połowie XIX w., że jej zabytkowa wartość jest obecnie minimalna.

Natomiast cennym okazem architektury rokokowej jest monumentalna murowana synagoga, wzniesiona w r. 1765 — 66, najciekawszy zabytek budowlany tego typu na terenie województwa wileńskiego. Wewnątrz uderza nas obfitością rzeźb szafa ołtarzowa, zdobiona snycerskiemi ornamentacjami, przedstawiającemi motywy roślinne i zwierzęce. Napis hebrajski na szafie opiewa, że wykonał ją w r. 1804 Tuwja syn Izmaela z Komaj, a więc nieznany skądinąd tutejszy snycerz.

Wiemy niestety z przykrego doświadczenia, że rozbudowa miast następuje u nas niezawsze według dobrze przemyślanego i opracowanego planu. Należałoby o tem zawczasu pomyśleć, jeśli istotnie realizować się będą projekty budowy w Drui portu. Może niektórym czytelnikom nasuną się wątpliwości, czy nie zawcześnie mówić o planie regulacyjnym Drui, gdy sprawa budowy portu leży jeszcze w sferze ogólnikowych projektów. Lepiej jednak zagadnienie to poruszyć zbyt wcześnie, niż zbyt późno i powoli wsączać przekonanie, że ochrony krajobrazu i zabytków oraz racjonalnej regulacji miasta zlekceważyć sobie nie będzie można. Dość powszechnie przyjęto zasadę następstwa: „najprzód port, a potem regulacja miasta", trzeba zastąpić zasadą równoległości: „jeśli port, to równocześnie regulacja".

S. Lorentz.

—o()o—

KURJER SPORTOWY

Dziś pięściarze Polski walczą w Budapeszcie z Węgrami.

Pięściarze nasi mieli tylko dwa dni na wygojenie swoich ran i sińców otrzymanych w walkach o mistrzostwo Europy.

Sińców tych było stosunkowo mało, ale w każdym bądź razie walki o tak wysoką stawkę wyczerpują nietylko fizycznie, ale i nerwowo, to też odpoczynek dwudniowy jest zbyt krótki by stanąć znów na ringu i to do walki z mistrzami Europy.

Drużyna Węgier na wstępie spotka się z wicemistrzem Europy — Polską.

Węgry zdobyły mistrzostwo. Nie jest to niespodzianką, zwłaszcza, że walki odbywały się u siebie w domu, na swoim ringu i przy przyjacielsko usposobionej publiczności, która przy niektórych walkach decydowała o wyniku.

Mecz Polska—Węgry zapowiada się sensacyjnie.

Pojedynek dzisiejszy będzie pewnego rodzaju rewanżem, gdyż niektórzy nasi pięściarze będą mogli teraz właśnie dopowiedzieć to czego nie powiedzieli w czasie mistrzostw.

W wadze muszej Rotholc walczyć będzie z Węgrem Kubiny, który zajął miejsce przed Rotholcem, będąc wicemistrzem Europy. Kubiny w finale został zdyskwalifikowany przez sędziego irlandzkiego Kilcullena, to też wygrał pogromca Rotholca Anglik Palmer.

W koguciej Lowas bić się będzie z Rogalskim. Lowas jest zapasowym bokserem Węgier. Szkoda, że nie może walczyć mistrz Enekesz. Rogalski powinien więc obronić swoje zaszczytne trzecie miejsce w Europie.

W piórkowej Węgier Frygas walczy z Forlańskim. Węgier w finale z Niemcem Kastnerem został skrzywdzony, to też należy mu się nie wicemistrzostwo a mistrzostwo. Forlański ma trudną przeprawę. Odda chyba dwa cenne punkty.

W lekkiej Sipiński spotka się z Harangem, który również jest wicemistrzem Europy.

W półśredniej Seweryniak zda swój egzamin, walcząc z Vargą, który zdobył wicemistrzostwo Europy walcząc z Anglikiem.

W średniej będziemy mieli chyba najciekawszą walkę dnia. Zamiast Majchrzyckiego wystąpi nie gorszy od niego Chmielewski, który za przeciwnika mieć będzie mistrza Szigetego. Węgier, jak wiemy, wygrał z Majchrzyckim jedynie tylko przez stronniczość sędziów. Pojedynek więc Chmielewskiego ma charakter rewanżu za Majchrzyckiego. Sensacją będzie jeżeli Szigeti przegra, a Chmielewski ma silne ciosy i lubi polować na K. O.

W półciężkiej wicemistrz Europy Antczak walczyć będzie z bokserem o pięknem nazwisku Szabo, które ma swoją wielką wartość wśród bokserów. Szabo przegrał z Antczakiem w drugim dniu zawodów w pierwszej swojej walce, to też rewanż będzie b. ciekawy.

W walce ciężkiej Węgier Egorty spotka się z Wocką, który jakoby ma szalenie silne ciosy, ale boi się walić na całego, by nie uśmiercić przeciwnika. Węgier dwa razy był pokonany przez Piłata, to też wierzymy, że Wocka również odniesie nad nim zwycięstwo.

O punktacji ogólnej trudno coś pisać. W każdym bądź razie rażącego stosunku punktów być nie powinno.

Plusem meczu będzie to, że komisja sędziowska złoży się z osób niezainteresowanych, które zostały obdarzone zaufaniem stron. Punkty obliczać podjęli się Laube (Czechy) i Frankl (Austrja). W ringu zaś sędziować będą na zmianę Węgier i Polak.

Po tym meczu pięściarze Polski jak również reprezentacja Europy wyjechać ma bezpośrednio do Ameryki na zakontraktowane już spotkanie.

KOMUNIKAT OŚRODKA W. F. WILNO.

Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno zawiadamia, że na dzień 25 kwietnia 1934 roku na godzinę 17 zwołuje konferencję w sprawie rozdziału treningów na Stadjonie Sport. Ośrodka W. F.

Wobec tego, Ośrodek WF. prosi Panów Prezesów o wydelegowanie swych przedstawicieli na tę konferencję, w przeciwnym wypadku nie będą uwzględniane zapotrzebowania na Stadjonie.

KORTY TENISOWE NA PIÓROMONCIE.

Ośrodek WF komunikuje, że w dniu 20 b. m. na Pióromoncie zostaną otwarte dla publiczności 4 korty tenisowe ziemne o nowej powierzchni elastycznej. Opłata za godzinę wyniesie 20 gr. od osoby. Opłata ta jest przeznaczona na koszty administracyjne.

Nad Wilją już widzimy wędkarzy...

— Gdzie ty to złowiłeś, koło mostu?
— Nie. W kuchni restauracyjnej.

KRONIKA

Środa 18 Kwiecień

Dziś: Bogumiła, Apolonjusza
Jutro: Tymona M.

Wschód słońca — g. 4 m. 14
Zachód „ — g. 6 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 17/IV — 1934 roku

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 8
Opad 1.5
Wiatr zachodni
Tend.: spadek
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Ciepło. — Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki. **Paka** — Antokolska 54, **Siekierżyńskiego** — **Zarzecze** 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhau**zowskiej i Nowego Świata,** Szantyra — ul **Legjonowa.** Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witołdowa 20.

Oraz Augustowskiego — Mickiewicza 10, Jurkowskiej - Romeckiego — Wileńska 8, Rodowicza — Ostrobramska 4, i Sapożnikowa — Zawalna 41.

OSOBISTA

— WYJAZD DO DRUSKIENIK DYR. KOLEI. Dn. 17 bm. wiecz. wyjechał z Wilna dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski, udając się do Druskienik. Wyjazd związany jest ze sprawą budowy odnogi kolejowej ze stacji kolejowej do uzdrowiska Druskieniki.

— KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO P. KAZIMIERZ SZELĄGOWSKI UDAŁ SIĘ w dniu 17 bm. samolotem do Warszawy. Zastępować go będzie p. Jan Czystowski, naczelnik szkół powszechnych.

MIEJSKA

— KOMITET ROZBUDOWY M. WILNA PODAJE DO WIADOMOŚCI, że do dnia 5 maja r. b. przyjmowane są podania od osób ubiegających się o uzyskanie pożyczki na przebudowę większych mieszkań na małe, oraz na wewnętrzne remonty mieszkań.

Szczegółowych informacyj udziela Komitet Rozbudowy (Zarząd miasta Dominikańska 2. pokój Nr. 61) od godz. 12 do 14-ej.

— OCHRONNE SZCZEPIENIE OSPY. W najbliższym czasie magistrat urządza ochronne szczepienie ospy poraz pierwszy dla noworodków i poraz drugi dla dzieci w wieku szkolnym.

— INSPEKCJA BUDOWLANA MIASTA. Na terenie miasta podjęta została budowlana inspekcja domów. Specjalnie delegowane Komisje sprawdzają stan poszczególnych posesyj, w celu stwierdzenia czy nie wymagają one gwałtownych remontów.

Komisja wyznacza właścicielom domów terminy na przeprowadzenie remontów, które muszą być dokonane pod groźbą surowych kar.

— PRZYGOTOWANIA DO PÓŁKOLONIJ LETNICH. Zarząd miasta czyni już przygotowania do urządzenia półkolonij letnich dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych. Półkolonje rozpoczną się w czerwcu r. b.

— PRZESUNIĘCIE CHODNIKA NA UL. MICKIEWICZA. Onegdaj rozpoczęte zostały roboty przy przesunięciu chodnika na ul. Mickiewicza. Chodnik, który biegnie obecnie koło placu Orzeszkowej zostanie przesunięty na teren ogródka. Roboty te jak wiadomo są prowadzone w związku z budową pomnika A. Mickiewicza.

GOSPODARCZA

— **W sprawie ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że okólnikiem z dnia 26.II 1934 roku (L. D. V. 7034/4/34 — Dziennik Urzędowy Min. Skarbu Nr. 9 z dn. 30.III 1934 r.) Ministerstwo Skarbu upoważniło wszystkie Izby Skarbowe do załatwienia we własnym zakresie działania na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w granicach określonych w okólniku L. D. V. 53573/4/33, wnoszonych przez płatników bądź do Min. Skarbu ,bądź do Izb Skarbowych **ponownych podań (zażaleń) od poprzednio wydanych decyzyj w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934.**

— **W związku z zamierzonym przyjazdem do Wilna** na dzień 27 b. m. prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, odbyło się w dniu 11 b. m. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie Komisji Finansowo-Kredytowej z udziałem przedstawicieli banków, przemysłu, rolnictwa, handlu i rzemiosła, w obecności dyrektora Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szwykowskiego. Na konferencji omówione i ustalone zostały wytyczne planu posunięć w dziedzinie polityki kredytowej B. G. K. na Ziemiach Północno-Wschodnich, który to plan poszczególne samorządy gospodarcze i samorząd miejski m. Wilna przedłożą p. prezesowi Góreckiemu na wspólnej konferencji wymienionych samorządów, która odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej przypuszczalnie w dniu 28 b. m.

— **Eksport raków do Francji.** W związku ze zbliżającym się sezonem eksportu raków do Francji Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie przypomina, że świadectwa pochodzenia przy eksporcie raków do Francji wymagane są jedynie w okresach, gdy połów ich jest wzbroniony. Okres ten ciągnie się od pierwszego poniedziałku po 15 kwietnia (włącznie) do pierwszej niedzieli po 15 czerwca (wyłącznie) w myśl dekretu z dnia 9-go kwietnia 1892 roku.

— FALA UPOMNIEŃ PODATKOWYCH. W bieżącym miesiącu na terenie Wilna i Wileńszczyzny wzmogło się nasilenie akcji ściągania zaległych podatków. W związku z tem rozesłano ogromną ilość upomnień. Tak np. w pow. brasławskim na 140.000 mieszkańców rozesłano blisko 70.000 upomnień. W województwie nowogródzkim ilość rozesłanych upomnień jest niepomiernie większa.

W związku z tem do organizacyj samorządu gospodarczego napłynęły skargi na tą niezwykłą ilość upomnień podatkowych. Podjęta nawet została u władz skarbowych interwencja, gdyż niektórzy uważają, że to masowe rozsyłanie upomnień ma rodzaj nowego podatku „administracyjnego", gdyż płatnik otrzymujący upomnienie musi płacić 1.50 za sztukę bez względu na wysokość zaległości.

— FUNDUSZ DROGOWY. Z dniem 20 b. m. mija termin spłacenia raty kwartalnej lub miesięcznej z tytułu należności na fundusz drogowy. Po tym terminie należność ściągana będzie z doliczaniem kar za zwłokę.

— PROLONGATA SPŁATY DŁUGÓW. Wobec ciężkiego stanu materjalnego naszego rolnictwa dowiadujemy się, iż szereg banków i instytucyj kredytowych wraz z państwowemi udzieliło rolnikom Wileńszczyzny dłuższej prolongaty przy spłacie długów zaciągniętych na podniesienie gospodarstw rolnych.

Z POCZTY

— LISTY POLECONE PRZYJMOWANE BĘDĄ PRZEZ CAŁĄ DOBĘ. Dowiadujemy się, wileńska dyrekcja Poczt i Telegrafów zamierza wprowadzić przy rozmównicy telefonicznej czynnej przez całą dobę przyjmowanie listów poleconych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— NOWY ZARZĄD Z. O. R. Na Walnem Zgromadzeniu Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy, odbytem w dniu 15 kwietnia 1934 r., został wybrany nowy Zarząd Koła na rok 1934-35 w składzie: Prezesem: Obiezierski Michał. Wiceprezesami: I Młynarczyk Kazimierz, II Hajdul Kazimierz, Lemiszewski W. Członkami Zarządu: Bernatowicz Kazimierz, Borowski Ludwik, Erdman Antoni, Gulewicz Piotr, Gąssowski Zygmunt, Glatman Juljusz, Hejbert Waldemar, Kiewlicz Czesław, Kalinowski Antoni, Korecki Mieczysław, Kondratowicz Mikołaj, Lewicki Józef, Minkiewicz Antoni, Markowski Konstanty, Mieczkowski Stanisław, Piechowicz Kazimierz, Rytel Zygmunt, Sidorkiewicz Emanuel, Ślusarski Zbigniew, Sikorski Tadeusz, Walczykowski Wacław, Wolski Tadeusz, Wojewódzki Antoni.

Do Komisji Rewizyjnej: Przewodniczący: Domański Bronisław. Członkami: Wiśniewski Antoni Franciszek, Bronakowski Władysław.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— DZISIEJSZA ŚRODA LITERACKA będzie poświęcona najnowszej premjerze Teatru na Pohulance, głośnej komedji Antoniego Słonimskiego „Rodzina". Ostra ta satyra wywołała wyjątkowo żywą reakcję opinji publicznej w całym kraju, to też dyskusja na Środzie, którą zagają p. red. Stanisław Mackiewicz i mec. Stanisław Wesławski, zapowiada się bardzo gorąco. Początek o godz. 8.30 wieczorem w lokalu Zw. Literatów, Ostrobramska 9. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ. W najbliższą środę odbędzie się posiedzenie Rady Gminy żydowskiej dla ostatecznego zatwierdzenia nowego preliminarza budżetowego, który wyraża się w globalnej cyfrze 640.000 złotych, a więc jest o 100.000 mniejszy od zaszłorocznego.

— DELEGACJA RZEŹNIKÓW żydowskich interwenjowała u p. prez. d-ra Maleszewskiego w sprawie zaległych podatków. Delegacja złożyła memorjał, ilustrujący położenie rzeźników i prosiła o rozłożenie podatków na dłuższe i zmniejszone raty.

P. prez. Maleszewski obiecał zapoznać się z wysuniętemi postulatami i po gruntownem zbadaniu sprawy wydać odpowiednie zarządzenia.

— RADA GMINY WYZNANIOWEJ zbiera się dziś dla przyjęcia budżetu oraz omówienia szeregu spraw gminnych, M. in. będzie też omawiane sprawa redukcyj budżetowych oraz bezwzględnego ściągania składek gminnych.

— DELEGACJA ŻYD. ZWIĄZKÓW RZEMIEŚLNIKÓW i Związku Drobnych Kupców złożyła p. Min. Sprawiedliwości memorjał w sprawie rozciągnięcia dekretu Prez. Rzpl. o wstrzymaniu eksmisyj na zubożałych drobnych Kupców i Rzemieślników. Chodzi o pociągnięcie tych kategorji pod pojęcie bezrobotnych. *(m).*

WYCIECZKI

— ZAPOWIEDŹ LICZNYCH WYCIECZEK. W drugiej połowie maja oraz czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. spodziewany jest przyjazd licznych wycieczek krajowych i zagranicznych. Poza wycieczkami z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Poznania ma przybyć większa wycieczka ze Śląska i z Cieszyna oraz kilka wycieczek z państw bałtyckich. Ponadto spodziewany jest napływ turystów z Rumunji, Francji, Niemiec i Belgji.

RÓŻNE

— **Wystawa pejzażów Żułowa.** W związku z obchodem 15-tej rocznicy Wyzwolenia Wilna organizuje Zarząd Podokręgu Wileńskiego Zw. Strzel. w b. kordegardzie Pałacu Reprezentacyjnego w dniu 19 bm. wystawę żułowskich pejzażów znanego art. mal. Zenona Kononowicza, która uprzednio odbyła się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie i zyskała duże uznanie krytyki artystycznej.

Wystawa ta zasługuje na zwiedzenie zarówno ze względu na drogi nam temat jak i wysoki poziom artystyczny prac.

— ODEZWA DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Zw. Właśc. Śr. i Drobnych Nieruchomości wydał następującą odezwę:

W obecnym układzie stosunków ekonomicznych tylko Stowarzyszenia mogą skutecznie bronić praw i interesów pewnej grupy społecznej. Jednostka niezorganizowana tonie w powodzi stowarzyszeń, przemawiających w imieniu wielu tysięcy osób i siłą rzeczy jednostka taka pozostaje bez głosu...

Właściciele nieruchomości miejskiej niedoceniają wysokiej roli Związków i zaledwie 10 proc. osób, posiadających nieruchomości, należy do Związku. Nic więc dziwnego, że większość tych właścicieli boryka się bezradnie i ginie pojedyńczo, nie mając należytej obrony swych interesów nie tylko w Izbach Ustawodawczych, lecz i w Samorządach miejskich, gdzie oni musieliby być gospodarzami.

Racjonalnem i jedynem wyjściem dla posiadacza miejskiego — jest mocne skupienie się w Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i województwa Wileńskiego, który racjonalnie broni interesów swych członków, oraz daje im: *bezpłatne porady prawne,* udzielane przez specjalnie w tym celu zaangażowanych adwokatów; *pisze podania, odwołania, skargi* e. t. c. i poucza *jak należy prowadzić sprawy wykupu ziemi czynszowej i dzierżawnej;* jak należy *prowadzić księgowość,* zgodnie z wymaganiami Urzędów Skarbowych; jak można uzyskać ulgi podatkowe, obecnie już wyjednane przez Związki Właścicieli nieruchomości miejskiej, oraz uskutecznia zapisy na *Sądy Polubowne* w sprawach z lokatorami, wielce pożyteczne, gdyż są wolne od wszelkich kosztów sądowych, wyjątkowo szybkie w postępowaniu i co najdonioślejsze, wyroki tych sądów są bezapelacyjne. Za pośrednictwem Związku Właścicieli Nieruchomości Banki łatwiej udzielają kredytu. Pozatem Związek organizuje Kasę Pogrzebową, oraz odczyty na tematy szczególnie interesujące naszych członków.

Biuro Centrali czynne od 9 do 14 w dni powszednie, ul. Gdańska 1—6.

— **Wstrzymanie eksmisyj.** Zarząd Związku Lokatorów i Sublokatorów m. Wilna podaje do wiadomości członkom Związku, oraz zainteresowanym, że naskutek interwencji zrzeszonych Związków Lokatorskich, Prezydent R P wydał rozporządzenie z mocą ustawową o przedłużeniu moratorjum na eksmisję z mieszkań zajmowanych przez pozbawionych pracy.

Wszyscy, którym po 1 kwietnia groziła eksmisja, powinni zgłaszać się do Związku w celu uzyskania wskazówek, jak należy postąpić ażeby uniknąć eksmisji.

Zaznacza się, że o wstrzymanie eksmisji należy wystąpić do Władz Sądowych indywidualnie.

Związek Lokatorów mieści się przy ulicy Hetmańskiej Nr. 2, udzielanie porad odbywa się codziennie oprócz świąt w godzinach od 18—20.

Wszyscy, którym grozi eksmisja niech bez zwłoki zgłoszą się do Związku.

— **Sprawozdanie kasowe** z dokonanej zbiórki ofiar w lokalach zamkniętych w dn. 7.IV i zbiórki ulicznej w dn. 8.IV przez Wileński Komitet Obywatelski pomocy ludności rolnej dotkniętej klęską nieurodzaju.

Ogólna ilość zebranej gotówki 1.355,19 zł. Wydatki 58,40 zł. Czysty dochód 1.296,79 zł.

Jednocześnie Komitet Obywatelski gorąco dziękuje za wzięcie udziału w osobach swoich przedstawicieli z akcji zbiórkowej następującym organizacjom na terenie Wilna: Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, Katolickiemu Związkowi Polek, Towarzystwu Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszeniu Rodziny Wojskowej, Kolejowemu przysposobieniu wojskowemu kobiet, Legjonowi Młodych, Przysposobieniu kobiet do obrony kraju oraz wszystkim Paniom, które osobiście łaskawie wzięły udział w kweście i tak wydatnie przyczyniły się do udania się zbiórki.

— **Przywilej dla mężatek.** Dowiadujemy się, że w ubezpieczeniu pracowniczek umysłowych mają być wprowadzone doniosłe zmiany. Inowacja ma polegać na zwracaniu 50 procent składek emerytalnych pracowniczkom, które w ciągu dwóch lat po zamążpójściu zgłoszą wystąpienie z pracy. Z przywileju tego korzystać będą pracowniczki pobierające do 400 zł. miesięcznie.

NADESŁANE

— **Niemy Przyjaciel Zdrowia.** Towar, który sam przez się dowiódł o swej znakomitości — nie wymaga reklamy. Należy tylko od czasu do czasu przypomnieć tym, którzy może jeszcze o tem nic wiedzą, że powinni wiedzieć, iż gilzy DWUUSTNIKI nie są wynalazkiem codziennym, że myśl ludzka potrafiła w tym drobnym, niewinnym papierku ucieleśnić wyczyn nieprzeciętnej miary. Każdy palacz, po zapoznaniu się z działaniem tej gilzy niewątpliwie przyzna słuszność tym słowom.

Spróbój palaczu gilzy DWUUSTNIKI jest to przecie niemy przyjaciel twego zdrowia.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Manewry jesienne". Występy Olgi Szumskiej.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem wartościowa pod względem muzycznym operetka Kalmana „Manewry jesienne", która doznała gorącego przyjęcia ze strony publiczności i prasy. W roli głównej baronowej Rizy czaruje swym pięknym głosem Olga Szumska. Obsadę tworzy cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Zespół baletowy odtworzy w II-im akcie czardasza. Zniżki ważne.

— **Widowisko propagandowe „Rajski ogród".** Jutro po cenach propagandowych oryginalna komedja muzyczna „Rajski ogród" z muzyką wil. kompozytora J. Świętochowskiego. W roli głownej L. Romanowska, która w dniu jutrzejszym kończy swe występy w Wilnie. Ceny od 25 gr.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, środa 18-go kwietnia o godz. 8-ej w. **„Rodzina"** A. Słonimskiego. Sztuka ta cieszy się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach — dzięki zagadnieniom jakie porusza. Jest to satyra na dzisiejsze stosunki polityczno-społeczne, która odźwierciedla życie klasy, reprezentowanej przez komunistę i hitlerowca. Ceny zniżone.

— Jutro, czwartek 19.IV o godz. 8-ej w. **„Rodzina"** — ceny zniżone.

— W przygotowaniu 2 premjery: komedja w 3-ch aktach J. Deval'a **„Towariszcz"** i **„Skąpiec"** — Moliera.

— **Teatr Objazdowy** — gra w dalszym ciągu doskonałą komedję współczesną T. Łopalewskiego p. t. „Aurelciu nie rób tego" dziś 18.IV w Horodzieju, jutro 19.IV w Nieświeżu.

— **Teatr-Kino „Collosseum"** — wyświetla dziś 18.IV „Symfonję Życia".

KINA I FILMY.

MARSZ RAKOCZEGO.

(Pan).

Filmy węgierskie rozwinęły się pod jakąś szczęśliwszą gwiazdą, niż np nasze... Te, które do nas dochodzą, to są dobre, charakterystyczne twory, bardzo sumienne, z wielką starannością zrobione. Conajmniej są — poprawne. Nie można zaprzeczyć, że w tych niewielu, które mamy, powtarzają się pewne, te same motywy. Huzar oczywiście, króluje. Pozatem niedostępny element — dziewczyna, a dalej — obywatel ziemski, chłop, czasem dla kontrastu jakiś typ z miasta, konie, psy, krowy, wieś, dużo słońca, dużo pięknych zdjęć krajobrazowych, ale dość przyjemnie zagrana nutka, bez tkliwości, bez grafomańskiej czułostkowości, à la Mniszkówna, czy t. p. fabrykanci tandety i makulatury.

Prawie nic nie można temu zarzucić. Wszystko zrobione z doskonałem wyczuciem stylu, proporcji poszczególnych elementów, bardzo dobrą charakterystyką i charakterystycznością środowiska. Co może jedynie trochę szwankuje, to tempo akcji. Mogłoby być nieco żywsze. Jak na temperament węgierski — jest osobliwie spokojne. Bardzo jednak równomiernie rozłożona po całym filmie, zlekka wzmocnione w niektórych, żywszych momentach.

Obsada i wykonanie aktorskie — nec plus ultra! Nie życzę sobie właściwiej dobranych w polskim filmie, przynajmniej teraz, a może i na dłużej jeszcze. Niema tu systemu gastrolerki wybitnych artystów scenicznych bez odpowiedniego zespolenia ich z całością filmu. Żadnych solistów. Doskonale zharmonizowany zespół.

Dobrze opracowana strona dźwiękowa. Szczęśliwym pomysłem jest użycie jako leitmotivu filmu, bohaterskiego marsza Rakoczego Berlioza; nie przeszkodziło wcale to, że ten pełen temperamentu, „marsz węgierski" skomponowany został przez Francuza.

Nad program rysunkowiec wytw. Foxa, jakiejś spółki autorskiej.

Co do koncertów kwintetu jazzowego p. Tchorza, to pożądane jest, aby grał on rzeczy bardziej związane z muzyką filmu, a nie te, znośne tylko przy tańcu, foxtroty i tanga. Zaś jeśli chodzi koniecznie o muzykę lekką, to coś jednak bardziej wartościowego. **(sk)**

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie

Olbrzymi pożar we dworze.

Spłonęło 10 krów, 3 konie, 50 owiec, 3 świnie i narzędzia gospodarskie.

Dnia 15 kwietnia r. b. około godz. 4 p. p. w majątku Dukszty wybuchł pożar, którego przyczyną był prawdopodobnie wadliwie ustawiony parnik w oborze. Spłonęła ogromświnie, 3 byczki, 3 pary sań i mnóstwo inwentarzem: 10 krów, 3 konie, 50 owiec, 3 świnie, 3 byczki, 3 pory sań i mnóstwo innych rzeczy. Straty idą w tysiące złotych.

Na miejsce pożaru przybył natychmiast Posterunek Policji Państwowej w Duksztach z p. komendantem Orkiszem na czele. Gaszeniem pożaru zajęło się bardzo energicznie wojsko miejscowych placówek KOP-u, duksztańska Ochotnicza Straż Pożarna pod kierownictwem p. Felmana, oraz w mniejszym stopniu, ludność cywilna.

Podczas pożaru mieszkanka majątku Dukszty Malwina Rokicka wpadła do obory i chciała ratować krowy. Krów uratować nie udało się. Wyciągnięto ją ze środka w płonącem ubraniu, bardzo silnie poparzoną. Rokicka w nocy zmarła.

W krytycznym dniu właściciel maj. p. Zan Tomasz nie był obecny w domu — wyjechał do Zakopanego. Żona jego też nie była obecna. **bow.**

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiezik.